

# SŁOWO

Wilno, Sobota 22 września 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Adm. 228. Administracja czynna jest od g. 9-jej do 4-jej popoł. Sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-szej.

NARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierow  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
KORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”  
MOŁDEPCZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego  
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego  
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”  
DRUJA — Kowkin

OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk  
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Guwicz  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
ST. SWIECIANY — M. Lewin, Biuro gazetowe, ul. 3 Maja 6  
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skł. apteczny  
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za-  
galać 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.289  
W sprzedaży detalicznej, cena jednego nr. 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.  
Redakcja rękopisów niezamówionych nie  
zwraća. Administracja nie uwzględnia za-  
strzeżeń co do zamieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadstane mi-  
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranic-  
zne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem  
6-cios/paltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Raczej likwidacja niż generalizacja zobowiązań mniejszościowych

### ZDECYDOWANIE WROGIE STANOWISKO WIELKICH MOCARSTW WOBEC PROBLEMU MNIEJSZOŚCIOWEGO

GENEWA. PAT. Komisja polityczna zebrała się na posiedzenie i zakończyła wczoraj debatę nad polskim wnioskiem w sprawie zwolnienia międzynarodowej konferencji dla generalizacji zobowiązań mniejszościowych.

Pierwszy przemawiał delegat Bułgarii, który nie ma zastrzeżeń przeciwko generalizacji, ale domaga się utrzymania istniejących gwarancji dla mniejszości.

Delegat Australii uważa kwestię mniejszościową za kwestię europejską, sądzi jednakże, że skoro system ochrony mniejszościowej okazał się niezadowolający w zastosowaniu do kilku państw, to bezcelowa jest generalizacja.

#### STANOWISKO WIELKIEJ BRYTANII

Następnie zabrał głos delegat W. Brytanii Eden, który zaznaczył na wstępie, że wydaje mu się nieco paradoksem, iż minister Beck, który uwytkł w mowie swej na zgrupowaniu wady obecnego systemu, jednocześnie wysunął propozycję generalizacji tego systemu. Zdaniem mówcy, problem będący przedmiotem traktatów mniejszościowych jest problemem ograniczonym. Istnieje on tylko tam, gdzie wskutek zmian terytorjalnych w niektórych krajach znalazły się grupy narodowościowe związane etnicznie nie z tym państwem lecz z państwem sąsiednim. Chodziło o danie gwarancji tym grupom w interesie pokoju europejskiego.

Podobny problem nie istniał, zdaniem mówcy, w skali światowej. — Przewidywany system nie miał bynajmniej istnieć wiecznie, ale tylko tak długo dopóki istnieje problem, dla którego został stworzony. Celem traktatu jest nie uwiecznienie problemu, ale jego rozwiązanie. Idealem sytuacji będzie brak kontroli ze względu na jej zbędność. Pytanie jednak, czy stan ten został już osiągnięty.

Delegat W. Brytanii wskazuje na trudności generalizacji W. Brytanii, trudno jest powiedzieć, kto stanowi mniejszość, a kto większość. Problem mniejszości istnieje tylko tam, gdzie mniejszość jednego kraju znajduje się w państwie, którego język lub religia. Ta definicja, dodaje mówca, nie obejmuje specjalnego problemu mniejszości żydowskich, także chodzącej przez traktaty, ale w większości krajów świata t. zn. kwestia żydowska nie istnieje.

Co się tyczy propozycji zwolnienia konferencji dla zbadania kwestii mniejszościowej delegat brytyjski nie ma zasadniczo przeciwko niej zastrzeżeń, ale, jeżeli ma ona być pożyteczna,

to trzeba naprzód stwierdzić w negocjacjach, czy istnieją widoki powodzenia. Liga już dość ucierpiała przez konferencje, które nie spełniły pokładanych w niej nadziei. W konkluzji Eden powtarza, że traktaty mniejszościowe zostały stworzone z względu na problem specyficzny istniejący w pewnych regionach i ograniczony w czasie. Można zbadać, czy odpowiadają jeszcze celom, dla których zostały stworzone, ale ich rozciągnięcie na inne państwa nie jest wskazane.

Następnie przemawiał delegat Włoch baron Aloisi, który, nie dyskutując obszernie sprawy generalizacji, zajął się głównie trudnościami, jakie następcza stosowanie traktatów mniejszościowych, przyczem podkreślił, że traktaty te przewidują specjalną procedurę dla ich rewizji. — Dla zmiany traktatów wystarczy zgoda większości członków rady ligi. Tak samo reguły procedury mogą ulec zmianie i rada niewątpliwie nie odmówi przystosowania ich do po-  
czynionych doświadczeń. W konkluzji delegat Włoch stwierdza, że rada jest organem kompetentnym dla zbadania problemu z zainteresowaniem państwami.

#### ZASTRZEŻENIE FRANCUSKIE

Delegat Francji Massigli oświadczył, że dwie kwestje zostały poru-

żone na zgromadzeniu. Jedną z nich znajdzie się przed radą, przyczem w związku z tą debatą znane są dobrze intencje Polski jak również pozycje prawne innych państw. Druga kwestja, kwestja generalizacji zobowiązań mniejszościowych jest przedmiotem debaty komisji.

Stanowisko Francji znane jest z dawniejszych debat. Silną swoją jednością narodową, scementowaną przez historję. Francja nie godzi się aby w odniesieniu do niej wysuwać kwestje mniejszości. Takie jest wstępne zastrzeżenie w kwestji generalizacji. Mówca zaznacza dalej, że gdyby jakimś cudem zgromadzenie było jednomyślne dla zwolnienia proponowanej konferencji międzynarodowej, to wydawałoby mu się pewne, że w obecnej sytuacji europejskiej taka konferencja wywołałaby tylko zamieszanie i awantury.

Delegat Francji jest pozbawiony zdania, że wprowadzenie podstawy ochrony mniejszości są zasady ogólne, to jednak, gdy przechodzi się do ich zastosowania, pojawia się sytuacja specjalna zmieniająca się nawet we wnętrzu poszczególnych kontynentów. Tych sytuacji jest niemal tyle co krajów. Dlatego też w latach 1919 i 20 stworzono klauzulę mniejszościową dla jednych państw a nie przewidziano dla innych. Nie chodzi

bynajmniej o stworzenie jakiejś hierarchii państw.

Klauzula mniejszościowa nie ma być wieczna, ma ona charakter przejściowy, zanim na terytorjach, ustalonych w traktatach pokojowych stonk między obywatelami zostaną dostatecznie zagwarantowane obywateli i ustawami, aby uczynić klauzulę zbyteczną. Nie jest więc przeznaczeniem tych klauzul pozostawanie w obecnej formie. Jest zadaniem rady zbadać w każdym poszczególnym wypadku, biorąc pod uwagę okoliczności specjalne, czy nadeszła chwila zmiany tych klauzul i zmiany procedury kontroli międzynarodowej. — Ponieważ należy to do rady delegat Francji nie uważa za konieczne szerzej się rozwodzić nad tym problemem w komisji zgromadzenia.

Delegat Belgii Hymans sądzi, że generalizacja stworzyłaby dysonans w krajach, gdzie niema problemu mniejszościowego. Jego zdaniem wątpliwa jest rzeczą, aby proponowana konferencja mogła dać pomyślne rezultaty.

#### WNIOSEK DE VALERY

Delegat Irlandji de Valera zaznaczył, że pewne zasady podstawowe ochrony mniejszości mogłyby być rozciągnięte na wszystkie państwa. Uważa on za konieczne zbadanie kwestji, ale zamiast proponowanej kon-

ferencji zaleca utworzenie komitetu, który sformułowałby, jakie prawa winny być przedmiotem ogólnej konwencji a jednocześnie zajął się poszczególnymi problemami specjalnymi.

Delegat Hałji zaproponował, aby zgromadzenie zwróciło się do rady o przestudowanie reformy systemu ochrony mniejszości.

#### PROPOZYCJA WYCOFANIA WNIOSKU POLSKIEGO

Po wyczerpaniu listy mówców przewodniczący komisji Madariaga, zwrócił się do delegata polskiego zapytaniem, czy nie mógłby ułagwić komisji wyjścia z trudnej sytuacji, wytworzonej z rozbieżności poglądów przez wycofanie wniosku o zwolnienie konferencji międzynarodowej zajmującej się generalizacją zobowiązań mniejszościowych.

#### MIN. RACZYŃSKI ZRZEKL SIĘ GŁOSOWANIA

Zabierając głos minister Raczyński oświadczył, że proponowana dyskusja nie była bezużyteczna. O ile chodzi o delegację polską, to może on z zadowoleniem stwierdzić, że znalazł u licznych delegacji zrozumienie dla sytuacji Polski i dla argumentów przez nią wysuniętych. Argumenty te pozostają dalej ważne.

Minister Raczyński sądzi, że we

wczorajszym exposé obalili liczne argumenty wysunięte przeciwko tezie polskiej. Byłoby rzeczą łatwą kontynuować dyskusję i obalić także inne argumenty. Mimo głosy kilku delegacji, uzasadniające stanowisko odmienne od stanowiska Polski, minister Raczyński jest przekonany, że gdyby propozycja delegata Polski została poddana pod głosowanie, to niewątpliwie liczne byłyby delegacje, któreby ją poparły, ale, dodaje minister Raczyński, nie byłoby to decydujące. Okazałoby się, że nie podobna osiągnąć rezultatów oczekiwanych wobec konieczności uzyskania jedomyślności. Trudno byłoby stwierdzić niemożliwość osiągnięcia postępu. Z tego powodu i utrzymując z całą energią nasze stanowisko, sądzę, że mogę się przychylić do próśby przewodniczącego stwierdzając, że nasza inicjatywa nie dała oczekiwanego rezultatu. Nie będę więc na legal na podanie naszej propozycji pod głosowanie. Nie chcemy później demonstracji. Pozostajemy dalej zwolennikami generalizacji, ale wobec okoliczności, które wyliczyłem, delegacja polska nie żąda głosowania nad jej rezolucją.

Dziękując delegacji polskiej za jej stanowisko, przewodniczący zwrócił się do sprawozdawcy kwestji mniejszościowej, aby w swoim raporcie przedstawił argumenty przedłożone przez delegatę Polski i innych delegacji na poparcie propozycji polskiej.

#### REZULTATY DYSKUSJI

Charakteryzując ogólnie debatę komisji politycznej zgromadzenia trzeba stwierdzić, że propozycja polska spotkała się z poparciem merytorycznym dużej liczby delegacji, z drugiej jednak strony okazało się, zgodnie z przewidywaniami, że kilka delegacji a szczególnie delegacje wielkich mocarstw nie zmieniły swego wrogiego stanowiska wobec idei generalizacji zobowiązań mniejszościowych. Wobec tego, że dla powzięcia uchwały konieczna jest jednomyślność, przeto tych kilka delegacji skazało inicjatywę polską, mimo poparcia wielkiej liczby państw, na niepowodzenie. W tych warunkach bezcelowe było przeprowadzanie głosowania w komisji. W chwili obecnej jasne jest i stanowi to główny wynik debaty, że wielkie mocarstwa zdają sobie sprawę z niemożliwością utrzymania dzisiejszego stanu rzeczy.

Z dwóch alternatywnych metod: usunięcia dzisiejszej nierówności — bądź przez generalizację zobowiązań mniejszościowych, bądź przez likwidację traktatów dotyczących mniejszości wybierają zdecydowanie tę drugą, nie chcą bowiem same przyjąć jakichkolwiek zobowiązań.

## Kłeska żywiołowa w Japonji

### Straszliwy tajfun poczynił olbrzymie szkody w rejonie Osaka i Kioto

TOKIO. — Japonja nawiedzona została wczoraj wielkimi kłeskami. W południowej części kraju szalał tajfun, który w rejonie Osaka w Kioto zniósł 35 budynków szkolnych. Pod gruzami jednego gmachu znajduje się 500 dzieci, z których połowa prawdopodobnie już nie żyje

W innej miejscowości zabitych i rannych jest około 400 dzieci. Na wyspie Awaji przytłum morza zatopił dwa tys. domów. W mieście Fakura rannych zostało 15 osób.

W pobliżu Kioto wykołcił się ekspress. Szczegółów tej katastrofy narazie brak. Wskutek tajfunu zdeorganizowana została w zachodniej części kraju komunikacja kolejowa, telefoniczna i telegraficzna.

### Fale morskie zalały 50.000 domów. — Wykolejenie się 10-ciu pociągów.

OSAKA. — Wedle ostatnich wiadomości zawałiło się 47 budynków szkolnych, przyczem 225 dzieci zostało zabitych na miejscu, 820 zaś odniosło rany

Całkowitemu zniszczeniu uległo 188 domów, 260 zaś jest mocno uszkodzonych. Pod gruzami do mów znalazło śmierć 96 osób, a 298 odniosło rany. 20 domów uniosły wzburzone fale morskie, 160 zaś uległo zalaniu.

Fale morskie obaliły także budynek szpitala warjatów w Osace, przyczem 60 pacjentów przepadło bez wieści.

Tajfun wyrzucił 10 pociągów, w tej liczbie pośpieszny złączający z Tokio do Szimonoski, złożony z 10 wagonów, w których znajdowało się 250 podróżnych. Tajfun wyrzucił pociąg ten w chwili prze-

jazdu przez most. Na szczęście jednak mocna bariera powstrzymała go od upadku do rzeki.

Na lotnisku Haneda pod Tokio zniszczone zostały hangary i 20 znajdujących się w nich samolotów.

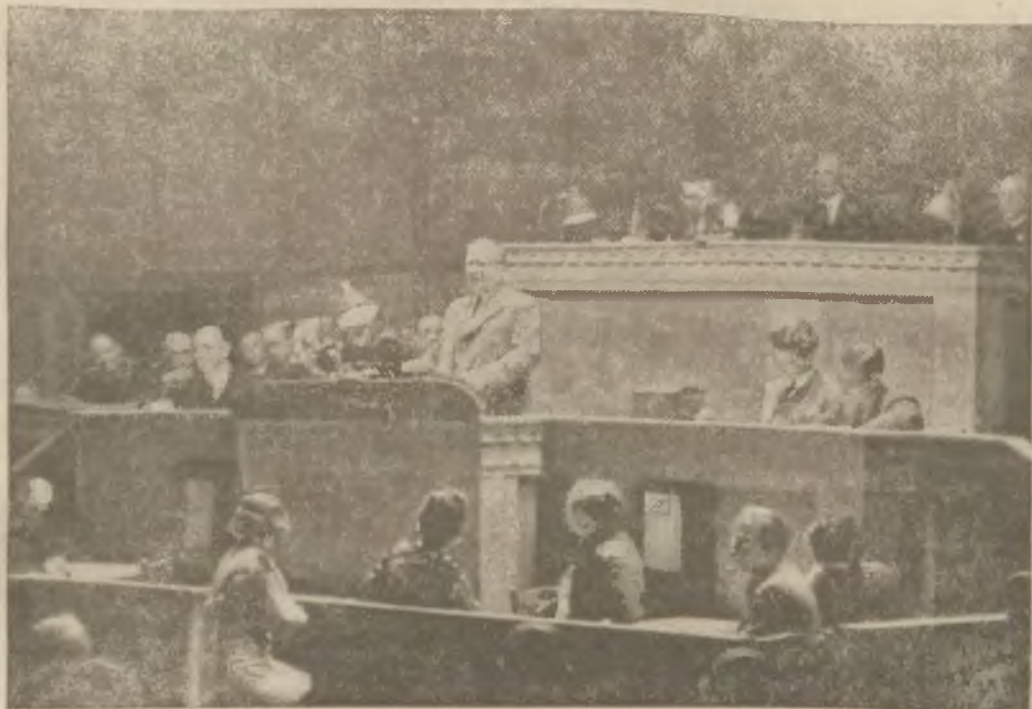
W Kioto liczba zabitych wynosi 103 osoby, rannych zaś 352 osoby. Miasto Osaka zagrożone jest brakiem wody.

TOKIO. — Ustalono, że w Osace zginęło wskutek zawałenia się budynków szkolnych 400 dzieci. Do akcji ratowniczej delegowano oddziały wojskowe z Kioto. Pod gruzami zburzonych tajfunem szkół znajduje się przeszło 1000 dzieci, z których uratowano dotychczas połowę. Los pozostałych jest niewiadomy.

Na wybrzeżu kilka miast uległo zniszczeniu wskutek przytłumu morza. Pod wodą znajduje się 50 tys. domów. W czasie tajfunu wykoleiło się przeszło 10 pociągów pociągając za sobą około 100 ofiar. Komunikacja kolejowa między Tokio — Osaka — Szimonoski została przerwana. Tajfun szeregający z szybkością 70 mil na godz. uderzył u Nagasaki poczem przeszedł nad wybrzeża czyniąc największe spustoszenia w Osace i Kobe.

TOKIO. Wedle ostatnich oficjalnych danych ogłoszonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych podczas tajfunu, który nawiedził 18 miast, zginęło 943 osoby, 3,738 jest rannych a los 503 zaginionych dotychczas nie jest znany. Najbardziej ucierpiała prefektura Osaka. Według meldunków policyjnych liczby te są znacznie większe. Zachodzi również obawa, że utonęło 2350 łodzi rybackich w pobliżu wyspy Szikoko.

### Przemówienie Litwinowa w Lidze Narodów



Tego samego dnia, kiedy przyjęto Sowietów do Ligi Narodów, przemówił z trybuny ligi sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych, Litwinow.

### Naręczona księcia Jerzego w gronie nowej rodziny



Pierwsze zdjęcie w gronie przyszłej rodziny księżniczki greckiej Maryny, o której triumfalnie i radośnie przyjęciu w Anglii pisaaliśmy wczoraj. Od lewej ku prawej żona księcia Mikołaja, matka księżniczki Maryny, król Jerzy angielski, księżniczka Maryna, książę Jerzy, angielska królowa Mary, książę grecki Mikołaj.

# SILVA RERUM

PRZED ZJAZDEM SŁAWISTÓW

W związku ze zbliżającym się terminem zjazdu sławistów prof. dr. Lehr - Sławiniński wypowiada się, na łamach Kurjera Porannego (262) uwagi na temat znaczenia sławistyki w badaniach nad kulturą polską.

Słyszysz się nieraz zdanie, że Polacy mają niewiele wspólnego z innymi ludźmi słowiańskimi. Niejednokrotnie powtarza się to zdanie z odcięciem jakby pewnej dumy, że oto na leżymy przedewszystkiem do ludów kultury zachodniej, a prócz języka nie prawie nie łączy nas z „młodszymi kulturalnie” Słowianami.

Pomijając pytanie, czy taka дума jest słuszną i rozsądną, trzeba stwierdzić, że nie ma ona obiektywnego uzasadnienia. Wzły bowiem łączy kulturę polską z kulturą innych ludów słowiańskich, nie są wcale słabsze od węzłów łączących tamte ludy między sobą. Widać to we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego, które koczowniczymi swymi wyrastają z gruntu rodzimego, a nie są wytworem wpływów świeżej daty, zewnątrz od działywujących.

Nasza kultura tak materialna, jak duchowa wypływa ze wspólnego szkieletu Słowianom źródła, jakim jest kultura prasłowiańska. Zaznacza się to najwyraźniej w dziedzinie języka:

Jaka rolę w psychice polskiej do dziś dnia odgrywa dziedzictwo prasłowiańskie, najlepiej wyczuć można z języka, którego budowa gramatyczna — jak u wszystkich ludów — odzwierciedla zasadnicze rysy form myślenia, właściwe mówiącym, a słownictwo jest rejestrem pojęć i wyobrażeń tkwiących w ich świadomości. Otóż analiza budowy gramatycznej języka polskiego dowodzi, że odziedziczony z doby prasłowiańskiej, wspólny wszystkim Słowianom, typ myślenia językowego utrzymał się u nas w postaci niemiędziej czystej i wyraźnej, niż u innych Słowian, spośród których chyba tylko jedną Bułgarzy odnieśli dość znacznie od niego. Słownictwo zaś polskie, nawet u warstw wykształconych — nie mówiąc o narzęcach ludowych — zachowało również bardzo obfity zasób wyrazów, odziedziczonych bezpośrednio z doby prasłowiańskiej.

Bardzo ciekawe wyniki dała autorowi artykułu analiza jego własnego słownictwa.

Dla przykładu warto przytoczyć, że autor niniejszego artykułu we własnym swoim zasobie słownikowym na liczył przeszło 1700 wyrazów prasłowiańskich, zachowanych w niezmienionej postaci morfologicznej, a przeważnie też i z niezmienionym znaczeniem. Spośród nich mniej więcej jedna dziesiąta, bo około 170, znaczeniem swym odnosi się do zakresu we wnętrznego, duchowego życia człowieka; ogromna większość, przeszło 1400 odnosi się do świata zewnętrznego, otaczającego człowieka, jego życia fizycznego i stosunku do otoczenia; niewielka reszta wyrazów służy do wyrażania kategorii formalno-językowych (gramatycznych). To, chociaż tak pobieżnie tylko obliczenie, da nam możność zdania sobie sprawy, ile pozostało w naszej psychice elementów odziedziczonych po naszych przodkach prasłowiańskich.

Stąd wypływa logiczny wniosek o wartości i znaczeniu sławistyki w badaniach nad kulturą polską.

Nawiązując do zjazdu sławistów, z ubolewaniem trzeba stwierdzić, że odpadł projekt odbycia pewnych narad w Wilnie...

Wilno więc nie będzie gościło członków ciekawego zjazdu.

LECTOR.

# Bociany wylatują na wojnę

Niezwykła obrona zmyślnych ptaków

Przed kilkoma dniami doniosły gazety greckie o niezwyklej wydarzeniach pośród kolonii bocianej Tracji greckiej. Oto stare bociany opuściły swe gniazda i w uszeregowanych kolumnach poleciały z ogromnym pośpiechem w kierunku południowo-wschodnim. Ten szybki odlot poprzedziła krótka narada. Bociany wydawały się podniecone, klekotały wiele, ale wkrótce przerwały, wbrew swoim zwyczajom naradę i odleciały.

Thumaczono sobie ten nagły odlot w ten sposób, że wskutek panującego w Tracji gorąca wszystkie bagna powysychały, a bociany nie mogły znaleźć pożywienia, odleciały.

Kto jednak zna w pewnym stopniu przynajmniej przyzwyczajenia bocianów, ten nie zgodzi się z takim wyjaśnieniem. Bociany nie należą do stworzeń, któreby mogły opuścić swoje gniazda i zostawić je na pastwę śmierci głodowej. Tego rodzaju zachowanie się sprzeciwia się najzupełniej zwyczajom obserwowanym u bocianów i dlatego przyczyny ich odlotu musiały być inne. Bocian, który swoich młodych nie może wyżywić, względnie nie może ich zabrać ze sobą w podróż jesienną na południe, nie pozostawia ich na pastwę losu, ale zabija je.

Jednakże wieśniacy tracy opowiadali prawdę. Stare bociany istotnie opuściły gniazda, podczas gdy młode, z pełnym zaufaniem spacerowały sobie po ulicach wsi i klekotały. Jedne go tylko nie zauważyli wieśniacy, że w oddali przybyło stado bocianów obcych, które przyleciały zdaleka, i od były również jakgdyby naradę. Ten właśnie przyłot bocianów obcych spowodował wyprawę miejscowych. Skąd te bociany przyleciały i poco, to zrozumiemy dopiero później, gdy pisma tureckie w kilka dni potem doniosły o wielkiej wojnie w powietrzu, wywołanej przez bociany jastrzębiom, w pobliżu wioski Orhangazi.

ATAKUJĄCE JASTRZĘBIE

W okolicy tej wsi, leżącej w anatolskim okręgu Bergama, napadały jastrzębie wielokrotnie na gniazda bocianów, zabijając młode bociany i pożyły je. Powtarzało się to tak często, że bociany zorganizowały akcję obronną, która jednak nie na wiele pomogła, ponieważ jastrzębie miały stałe przewagę. Obrona młodych bocianów była wprost niemożliwa, gdyż stare nie mogły cały czas przebywać w gnieździe.

Wobec tego stare bociany odbyły naradę, po której pojedyncze sztuki oddzieliły się od większości i poleciały w różnych kierunkach: pozostałe udały się do swych gniazd, zabrawszy z nich młode i przeniosły je w gęstsze lasy, bo jest w miejsce bezpieczne, poczem połączywszy się w eskadry, leżące po pięć głów, wyruszyły przeciw jastrzębiom, uwiłajacym się w okolicy.

Jednakże jastrzębie zorganizowały się równie szybko i rozpoczęła się wojna w powietrzu, w której z obu stron było wiele zabitych i rannych. Wywodziły się walki bardzo zarte i prawdopodobnie wynik ich byłby ostateczny dla bocianów, gdyby popołu dnia drugiego dnia walk nie przybyły z różnych kierunków bocianom znaczne posiłki.

Wedle tego, co podają pisma tureckie, posiłki to przybyły zdaleka. W Konstantynopolu i okolicy miasta, jak również w Balikeser i Eskisehir obserwowano, jak stare bociany opaszczały swe gniazda w tym czasie i powracały dopiero po kilku dniach. W wojnie tej brały niewątpliwie udział także bociany trackie.

WOJNY PTAKÓW

Wojny ptaków nie są rzadkie. Już przedtem słyszano o takich walkach, chociaż nigdy tak wielkie ilości ptaków nie brały w nich udziału.

Najbardziej zdumiewający jest fakt, że bociany utrzymują ze sobą łączność na tak ogromnych przestrzeniach, jak w tym wypadku. Z Konstantynopla w Trację to Bergama jest dobrych 300 km.

Państwo bocianów dostarcza ludzi kłosej oddawna szeregu frapujących zagadek. Jest zadziwiające, jak wspólnie właściwości odkrywają i tych ptaków. Czyż nie dziwne jest, że bez namysłu porzucają one swoje gniazda i młode, aby bronić zagrożonych osiedli dalekich swych rodzi. Najbardziej interesujące dla nas w tym wypadku jest, w jaki sposób bociany porozumiewają się ze sobą?

To, że zwierzęta tego samego gatunku łączą się ze sobą przeciw wspólnemu wrogowi, to można wytłumaczyć od biedry wrodzonym instynktem i samozachowawczością. Fakt jednak, że potrafią one przygotować środki zapobiegawcze przeciw nieulegającej wątpliwości organizacji i ściąganie odpowiednich posiłków z tak wielkiej odległości, że opuszczają własne siedziby i zostawiają młode, to jest coś więcej niż instynkt, a nawet coś przeciwnego instynktowi, gdyż

właśnie instynkt nie pozwalałby im na tak ryzykowne i niebezpieczne wyprawy.

Kto raz miał sposobność podsłuchać takie bocianie „posiedzenie” przed odlotem na południe, ten zdaje sobie sprawę z tego, że te ptaki w jakiś tajemniczy sposób porozumiewają się, i że ich działanie ma wszelkie cechy przemyslenia.

Na łące, na której znajduje się polno bocianów, słychać najpierw monotonne klekotanie starego bociana, potem odzywa się cały chór, potem widzimy, jak jeden z bocianów podlatuje na środek, jak coś klekocze, a stary bocian coś mu odpowiada, potem rozlega się klekotanie całego chóru, a potem widzimy, jak inne bociany rzucają się na tego, który wezwany go stał na forum i uderzają w niego tak długo, dopóki nie utuką go na śmierć.

Co to było? Bęzwątpienia sąd, obrona, przemówienia oskarżycieli, głosowanie i wykonanie wyroku.

Kto powie, że to zachowanie się wynika wyłącznie z instynktu i kto ośmieli się twierdzić, że tylko ludzie posługują się rozumem?

EL.

# NIEZWYKŁA KATASTROFA CZOŁGA

LONDYN. — Podczas odbywających się pod Swindon ćwiczeń zapasów się zbiornik benzyny 16-tonnowy eksplodował wśród ogłuszającej detonacji stoczył się ze wzgórz i spalił doszczętnie.

# Protest włoskich kombatanów

RZYM. — Związki inwalidów wojennych i byłych kombatanów włoskich zakomunikowały międzynarodowemu związkowi byłych uczestników wojny w Londynie, że z powodu gwałtownych napaści prasy jugosłowiańskiej, które nie zostały potępione przez przedstawicieli kombatanów jugosłowiańskich związki te nie wezmą udziału w pracach 15-go kongresu FI-DAC'u.

# Olbrzymi pomnik Mussoliniego



Wybudowany został w pobliżu Rzymu w obozie, gdzie przebywa 300.000 młodych faszystów.

# W WIRZE STOLICY

NAZWISKO BOROTRY W WARSZAWIE

Tyle lat się słyszało o fruwającym Basku, o jego fenomenalnej grze przy siatce, o jego szybkości, skokach robinzonadach...

Przyjechał wreszcie miły starszek, który po trzech gemach okropnie się zasapał, po pięciu był mokry jak ścieńka w balii, po dziesięciu wołając miał dość tej biegawiny. Borotra na trzydziśsiesto lat ale fizycznie jest zrujnowany; wdziliśmy Tildona, Matejkę, Najucha — są starsi od niego, ale nogi i płuca mają stokrót lepsze. Borotra zupełnie się wypomował.

Jest on przedstawicielem jakiejś fabryki pomp i maszyn wiertniczych. Drukuje po świecie, by sprzedawać swe maszyny, a przy okazji gra w tenisa. Przez te dwa dni, na Legii przewinęło się ze sześć tysięcy osób — dwie trzecie zwycięż zgrał Borotra, tenis napewno daje mu większe dochody niż pompy.

Hebda grał jak umie najlepiej. Cykał długą, regularną piłką. Szanujący się gracze biją takich cykaczy do zera. Borotra przegrał, bo zabrakło mu gazu.

Widać, że kiedyś był graczem. Z bakhendu nagle wyróżnia jak z armaty i już pędzi do siatki — ostrym wolejem kończy bezapelacyjnie piłkę. Smecz z każdego punktu placu — zawsze gdzieś w bok, zawsze nie do wzięcia.

Ale to są przebiegłości. Jedną piłkę zagrywa Borotra wspaniale, a potem psuje trzy haniebnie. Udawały mu się woleje, ścieńka przy siatce, których Hebda i Tłoczyński żeby klepać sto lat nie pokażą. Lecz psuł, psuł bez liku.

Tłoczyński był w formie katastrofalnej. Francuski żydeczek o odstających uszach i ezerwonych łapach — Goldszmit — pobił go bez bólu. Goldszmit jest dwunastą rakieta Francji i nawet na Makabjadzie nie zdobył nagrody. Tłoczyński przed dwoma tygodniami zdobył mistrzostwo polskie, był u szczytu formy — teraz partolil niezem Hebda na wiosnę. Nie umiał wygrać z marnym Goldszmitem (którego Hebda rozniósł) łagodnie dał się zarządzić Borotrze.

Wszyscy czekali na double. Ostatecznie Borotra i Brugnon są jedną z najlepszych par świata. Nowe rozczarowanie.

Francuski słabeusz okazał się bez pojęcia — to prawda, lecz i Borotra sekundował mu w patłaszeniu. Mistrz siatki chciał ją koniecznie przebieć na wylot, wszysko w nią pakował. Dać się obić takim trzeciorzędny doublem jak Hebda — Tłoczyński. 6:0; 6:3. to zgroza.

Borotra jest za stary na singla, za słaby na double, więc do czego się nadaje?

Do robienia przyjemnego wyrazu twarzy. Zawsze uśmiechnięty, wesoły, pełen galanterji, syjący komplementami przeciwnikom. Tu trzeba zaznaczyć, że w Polsce gdzie oprócz alfabetów każdy mówi po francusku — akurat czterech ludzi ni bo mi mo: Tłoczyński, Hebda, Tarłowski i Bratko. Jeżdżą zagranicę przydałoby się im choć parę słów. Tymczasem Borotra krzyczy po morderezymi serwisie Tłoczyńskiego:

— Ah, mais! formidable!  
— Co? był nieprzygotowany, mogę jeszcze raz... mówi Tłoczyński.  
A Tarłowski ilekroć Borotra doń zagadał, wybatuśzał oczy i drapał się za uchem:  
— Czego on chce? — pytał po cichu Bratko.

# Z Rockefellerem jest coraz gorzej



Amerykański milijarder, leżący dziś jak wiadomo 94 rok życia, czuje się coraz gorzej. Przypuszczają, że nie przeżyje nadchodzącej zimy.

# Szwed prezydentem Ligi Narodów



Prezydentem tegorocznego zebrania Ligi Narodów wybrany został szwedzki minister spraw zagranicznych — Ryszard Sandler.

# Czy zmiana na stanowisku angielskiego ministra spr. zagranicznych?



Angielski minister wojny lord Heilsam, przewidywany jest na następcę ministrów spraw zagranicznych sir Johna Simona, którego ustąpienie należy wkrótce przewidywać.

— Nie, mówi, byś grał dalej.  
Nasza publiczność lubi cudzoziemców, uwielbia Francuzów. Panie aż kłwcały z entuzjazmem dla Borotry. Jego porażki były przyjęte gróbowo, stanowczo wolano jego okłaskiwać niż Hebde.  
Borotra nie martwił się wcale. We sół do końca, grał póki nie zapadły zupełnie ciemności. Potem prędko się ubierał i leciał do Bristolu — do swej pompy i do żydów, co mieli ją ku pić.  
Karol.

# Złoto gen. Wrangla

W tych dniach obradował na tajnym posiedzeniu gabinet jugosłowiański, który rozstrzygał sprawę t. zw. złota wranglowskiego. Prasa europejska nie zna szczegółów z obrad tajnego posiedzenia. Krążą wszelako pogłoski, że decyzja gabinetu zapadła nie bez wpływu — królewskiego dworu angielskiego.

W chwili, gdy z jednej strony Europa zaprasza gromkownie Sowietów do Ligi Narodów, z drugiej wyeliminowała kompletne poczucie smaku i gośności z działań politycznych, — z drugiej strony osobiste wpływy i autorytet monarszy rodzin panujących potrafiły wydrzeć bolszewikom pokasne skarby, do których rościł pretensje.

Nie posiadamy zupełnie pewnych wiadomości, trezanych t. zw. złota gen. Wrangla. Są to skarby w złocie,

wywiezione przez cofającą się „białą” armię rosyjską po rozgromieniu na południu Rosji. Wiele lat cignie się spór o prawo spadkobrania tych skarbów. Złożone zostały one w depozycie rządu jugosłowiańskiego, przez generała Wrangla. Generał Wrangel już nie żyje. Wiadomo nam jest, że złożone są w 900 skrzyniach. Głównym pretendentem do skarbu były Sowiety. Poza tem szereg osób z pośród rodzin wielkopsiążczych rosyjskich na emigracji zgłaszało i motywowało swe pretensje.

Krew strasznej rewolucji rosyjskiej, krew wojny domowej wsiąka już dawno w ziemię. Legalizacja ustroju bolszewickiego nie podlega kwestji. Interesy polityczne i gospodarcze Europy uznają za prawne spadkobiercę dawnej Rosji — SSSR. Dla tego Sowiety żądają zwrotu złota

gen. Wrangla. Jednakże Jugosławia stanęła na stanowisku, że skarb ten nie jest własnością b. państwa rosyjskiego, a osób prywatnych.

Referował sprawę jedyny członek, z pośród dziś żyjących, który ją dobrze zna. Jest nim Iwan Sacharow, członek komisji finansowej i był dyrektorem banku depozytowego w Petersburgu. Gdy wybuchła rewolucja, — skarb ten udało się wywieźć z Petersburga do Moskwy. Ale już i Moskwa została w międzyczasie oświeconą falą rewolucyjną. Szereg osób uczestniczących w przechowywaniu skarbu przewożony jest nocą do innego domu i ukrywany w różnych mieszkaniach prywatnych. Władze bolszewickie posiadają wiadomość o istnieniu skarbu. Czyniono są z ich strony wszelkie wysiłki celem odzyskania go. Szczepielem — daremnie. Jednakże „czerezwyszajka” dziełskowała podejrzanych o kontrwoleń ludzi. Było coraz ciśnieć. Cudem udało się wywieźć skarb na Kan-

kaz, w skrzyniach, oznaczonych jako „maszyny”.

Złoto przechodzące z ręk do ręk, dostaje się wreszcie w posiadanie generała.

Ten zamierza uczynić zeń użytek dla walki z bolszewikami. Nie znamy bliżej powodów, dla których zaniechał pierwotnego planu wykorzystania skarbu dla celów wojennych. Faktem jest bowiem, że generał Wrangel zaledwie znikomą część złota zużył na potrzeby swej armji, sprzedając go za gotówkę do Anglii. Reszta skarbu pozostała nienaruszona i po rozbieciu przez bolszewików białej armji, przewieziona do Jugosławji. Wrangel oddaje skarb na przechowanie rządu jugosłowiańskiego i tam pozostał on aż do dni dzisiejszych.

W ten sposób, od dłuższego czasu wiele osób, wiedząc o istnieniu skarbu, zgłaszało swe pretensje, ale rząd Jugosławji nie mógł się połąpać w skomplikowanych koligacjach rodzin rosyjskich. W końcu zdecydowano

sprawę zbadac, prawa spadkowe pretendentów rozpatrzyć i pozbryć się uciążliwego skarbu, który przyczyniał dotychczas wiele trosk i kłopotów własnej administracji skarbowej.

Tymczasem rząd Sowietów upierał się niewzruszenie przy swych pretensjach.

Specjalną wartość przedstawia wspaniała kolekcja złotych monet, należąca do W. Ks. Jerzego Mikołajewicza. Kolekcja ta, na krótko przed wojną, oddana została do muzeum petersburskiego na przechowanie. Rząd sowiecki wskazywał przeto, iż skoro kolekcja znajdowała się w muzeum państwowym, była własnością państwową i musi być zwrócona. — Kolekcja, której właściciel i ofiarodawca został przez bolszewików rozstrzelany... Marja Giorgiewna, żona zmarłego W. Księcia, przedstawiła jednak dokumenty, stwierdzające, że kolekcja monet była systematycznie powiększana dalszymi prywatnymi zbiorami i że została jedynie czaso-

wo oddana dla użytku muzeum. — Wyjaśnienie to wziął pod uwagę rząd jugosłowiański i monet złotych Skarbowski bolszewickiemu nie oddał.

Skąd jednak powstała plotka, że Anglia wywierała wpływ na decyzję Jugosławji w tej mierze? — Chodzi o to, że część złota wranglowskiego, przypadnie również w udziale księżniczce greckiej Marynie, obecnej narzeczonej najmłodszego syna króla angielskiego Jerzego.

Pozatem znaczną część skarbu otrzymała, wspomniana już Marja Giorgiewna, leżąca obecnie 58 lat, zamieszkuje w Rzymie, która wyszła powtórnie za Greka Poryklesa Iwanidos. Poza tem otrzymują spadek również jej dwie córki księżniczki Nina i Ksenia. — Nina wyszła za ks. Pawła Czawczadze, a Ksenia za milionera amerykańskiego.

Pozatem mniejsze części skarbu przypadają w udziale jeszcze całemu szeregowi osób.

## ŚMIERĆ „babki rewolucji“

## Jaracz pomieształ kijem w mrowisku

## Ś. p. Generał Brygady Julian Stachiewicz

W dniach, w których ZSSR wstąpił do Ligi Narodów, tego twora międzynarodowej demokracji, powojennego urzędowania nie jako aktywnego uczestnika, lecz jako obserwatora, rozpoczęła się burza. W Burzy, kontynuowanej przez wiosnę ludów a ukończoną rozpadnięciem się wielkich monarchii europejskich w burzę, dziejowej 1918 roku, w sanatorium pruskim zstępowała z tego świata dziewięćdziesięcioletnia Katarzyna Bieszkowska - Bieszkowska, sławna „babka rewolucji rosyjskiej“, kobieta Walerjan Łukasiński, drugiej połowy zeszłego wieku. Jej znane z tyłu opisy propagandowe (była to szandarowa postać rewolucyjnego obozu emigracji rosyjskiej) żyły, — to właściwie cały okres rewolucyjny Rosji, jednocześnie zaś jakby fragment z niewydanej powieści Dostojewskiego, może Tolstoj. Przypomina się Kucharski. Wice najpierw jest Ługowice, dwór w piaszczystej Czerchowszczyźnie, i rodzina o polskim nazwisku Weryhów, a rosyjskich tradycjach ojca i dziada, oficerów w służbie rosyjskiej. Są to lata sześćdziesiąte, okres reform chłopskich, ostatni w dziejach Rosji carskiej okres przejmowania przez carat dążeń reformistycznych. Po krótkim małżeństwie z Okoliczyną szlachecką rosyjską, Katarzyna Bieszkowska - Bieszkowska idzie „w lud“, zabiera się do akcji oświatowej, przechodzącej — jakoby mogło być wtedy inaczej — w rewolucyjną. Ma lat dwadzieścia i schodzi tak całą młodość na szerokich szlakach południa Rosji. Po dziewięciu latach następuje rozgrom „Narodnej Woli“, i pierwsze aresztowanie Bieszkowskiej. Ma lat 25, gdy idzie do więzienia po raz pierwszy: oddana pod nadzór policyjny w 1870 roku zostaje w 1873 skazana na cztery lata twierdzy petropawłowskiej. W kilka miesięcy po odzyskaniu wolności nowa sprawa, nowy wyrok: pięć lat katorgi. Katarzyna Bieszkowska jest pierwszą kobietą członkiem w Rosji. Ma lat 34, jest rok 1878. Po latach pięciu idzie na posilenie, piechotą, długą drogą na Sybir. Wytwarza się wokół niej legenda. W 1881 r. próbuje uciec, zostaje schwytana i otrzymuje nowy wyrok: cztery lata katorgi i chłosty. Osja inteligentka długo mówi będzie zgrozą o czterdziestu nabijanych danych rewolucjonistce. Przechodzi nowe wygnanie, tym razem aż za Kachetę, na pograniczu mongolskim. Lata czterdzieste swego życia spędza tu bez najmniejszej nadziei ucieczki. Ale i tu zdolała rozwinąć „rewolucyjną akcję“, a po latach siedmiu przenosi ją i stąd. Od roku 1888 do 1896 jest w Irkucku na względnej wolności. Potem uzyskuje pozwolenie na powrót do Rosji. Niezadługo znajduje się w szeregu eserów, skrajnie go wówczas skrzydła. Ukrywa się, bierze udział w przygotowywaniu machow. W 1903 roku musi uciekać zagranicę. Jest wojna rosyjsko-japońska. Bieszkowska, obojętna legenda męczenniczki za rewolucję, objeżdża Zachód i wygłasza szereg odczytów, które robią wielkie wrażenie wśród inteligencji francuskiej i anglosaskiej. Wrażenie to dopomaga zna komie rewolucjonizm rosyjskim do skarotowania zachwyconych. W 1905 roku Bieszkowska jest znowu w Rosji, po dwóch latach podrzymywania słabnącego już ognia rewolucyjnego, zostaje jeszcze raz aresztowana, więziona ponownie w twierdzy petropawłowskiej, zesłana po raz trzeci na Syberię. W 1911 roku za nową próbę ucieczki nowe dwa lata twierdzy, poczem znów zesłanie, tym razem pod wpływem interwencji z Zachodu, złagodzone. W marcu 1917 roku Rząd Tymczasowy sprowadza ją z triumfem do stolicy. Bieszkowska Bieszkowska zasiada w dniu pierwsze go maja w loży cesarskiej opery.

Ala koto rewolucji, które tyle lat trzeba było młodości ruszać z niej — pomknęła już samo. Bieszkowska - Bieszkowska raz jeszcze występując na meetingach, gromi w bolszewickich zaprzępańców rewolucji. Ale jej legenda wiecznie rewolucjonistki działa na tłumy petersburskie inaczej niż działała na burżuasję paryską czy genewską, jej zakłęcia są da remne, jej stary głos zostaje zgłoszony i przekrzykany silnym, z głębi piersi wyrzucanym ostrym, chrząkającym głosem Lenina. Po prze wrócie bolszewickim musi się kryć, uciekać: teraz nie byłoby zesłania, nie byłby nawet katorgi, byłaby poprostu — Czeka. Gdzieś na Władywostok, gdzie była załoga ententy, wydostaje się „babka rewolucji rosyjskiej“ — z rewolucji rosyjskiej.

Jest jedną z najbardziej znanych postaci emigracji. Świat, jaki ją otacza, jest dla niej obcy, niezrozumiały, dziwny. Mówi się o tem, że długie więzienia przyćmiły jej umysł, że nie może ogarnąć zjawisk, które wokół niej są. Przychodzi do niej Kierieński i demokraci rosyjscy, szereg eserów, mówią o nowych rzeczach, które zasłysz. Bieszkowska - Bieszkowska powtarza monotonnie te same słowa i hasła, które powtarzała „Narodna Wola“, które wkuwała, — lat temu sześćdziesiąt — w twarde łby chłopów pańszczyźnianych, ledwo wywo-

Stefan Jaracz, najwybitniejszy dziś bezspornie, jeśli pominiemy hierarchię wieku, aktor polski, a przeto najbardziej myślący ze współczesnych aktorów praktyk teatralny, zamieształ energicznie kijem w cichem tego roku mrowisku teatralnym, ogłasza duży artykuł w „Wiadomościach Literackich“. Artykuł ten części prasy podaje w takich wyjątkach, jakie jej odpowiadają, wstrzymując się narażać od komentarzy, ale zapowiadając, że słowa wielkiego artysty wywołują obszerną polemikę.

O co chodzi Jaraczowi?

Przedewszystkiem występuje on przeciw połączeniu pięciu teatrów pod rządami Arnolda Szyfmana, dwuletniego dyrektora Teatru Polskiego w Warszawie, oraz Kadena Bandrowskiego z jego Towarzystwem Krzewienia Kultury Teatralnej.

Na wstępie omawia Jaracz samą rację powstania Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej:

„W zasadzie powstanie takiego towarzystwa jest w dzisiejszych czasach koniecznością, jeśli teatr ma się bezpiecznie rozwijać, przypuszczam nawet, że towarzystwo to odegra jeszcze w przyszłości swoją wielką rolę. I to chyba rolę mającą na widoku, większość przesądnych artykułów prasowych witała powstanie towarzystwa jako zwiastuna nowej ery odrodzenia teatru w Polsce. Bo jeśli teatr ma kształcić gusty publiczności, a nie zniżać się do jej gustów, potrzebuje, jak każdy luksus sztuki — mecenasa. A kiedy z racji przemian społecznych niema co liczyć już więcej na Pawlikowskich, mecenasem teatru może być tylko państwo, a więc państwo czy miasto.

Ala odpowiedzialność musi ciążyć dalej na twórczej jednostce. I nie wystarczyłaby opieka rządu sowieckiego nad teatrem, aby od razu ten teatr stał się tak wspaniały, że piszący kiedyś sprawozdanie z moskiewskiej wyieczki kol. Zygmunt Nowakowski poczuł wstyd, iż „teatry w Polsce są kubek w kubek do siebie podobne“. I w Sowietach państwa, mimo opieki rządowej nad teatrem, podobny bałagan, jaki istnieje w Polsce w tej dziedzinie kultury, gdyby nie fakt istnienia — na długo przed rewolucją — teatru Stanisławskiego.

Podkreślenie właśnie przez Jaracza że ojcem rosyjskich wartości teatralnych był Stanisławski na długo przed rewolucją, jest cenną fachową informacją i obala niewczesne entuzjazmy niektórych naszych nowatorów, którzy nie tyle z urzędu, ile z wieku o Stanisławskim słyszeli, bardzo mało.

Potem jest mowa o „cywilnych“ dyrektorach teatrów, to znaczy nieaktorach:

„Jeśli dyrektorem teatru był

kiedyskolwiek literat, czy wogóle człowiek z rzemiosłem aktorskim dosłownie nie związany, jak Antoine, Niemcewicz - Danzenko, Piscator czy nasi: Pawlikowski i Schiller, to jednak każdy z nich był do ostatniego nerwu człowiekiem teatru, czyli, że całe swe życie poświęcił teatrowi. Imi, choćby to byli skądinąd na wet doskonałi autorowie dramatyczni, krytycy teatralni, poeci, malarze, czy wreszcie ludzie orjentujący się w teatralnej gospodarce finansowej, nie odznaczyli się żadnym czynem, któryby zawazył na rozwoju kultury teatru. Jeśli Rydel czy Grzymała - Sielecki, Lorentowicz czy Artur Słowiński, Krzywoszewski czy Glikson, Heller czy Rostkowski byli dyrektorami teatru, to w historii kultury teatru nie odgrywało to i nie odgrywa żadnej, albo minimalnej roli.

W dalszym ciągu rozważa Jaracz kwalifikacje Kadena Bandrowskiego na dyrektora:

„Ile zaś wysiłku poświęcił teatrowi Kademu, o tem głucho w Polsce. Kiedy się z nim stykał, też niewiele słyszałem“.

I potem:

„Bądźmy szczerzy. Kademu poświęcił jako dyrektor długą listę „cywilów teatralnych“, o brzydzących do reszty i tak już ciężkie warunki, w których tworzy aktor polski. Nic dziwnego, że pomimo szumnych zapowiedzi w „Pionie“, iż dopiero od sezonu 1933 — 34 zacznie się prawdziwa kultura Teatru Polskiego, że będzie to teatr młodych, że będzie „Akropolis“, że szkoły, że wojsko, że państwo, twórcy, itd. — Teatry Polskiej

Mały, po niebywałej klapie trzech początkowych sztuk, wkroczył na czystą linię stylu „szyfmanowskiego“, czyli dopuścił się Schillera i Ordyńskiego, żeby jakoś sezon dokręcał“.

Najboleśniej cigi dostają się Szyfmanowi. Jest tam wiele rzeczy słusznych, ale wiele bardzo przesadzonych. Nie trzeba być wtajemniczonym, żeby wiedzieć, że rachunki Jaracza z Szyfmanem datują się nie od wczoraj i że obaj panowie mają sobie do powiedzenia wiele rzeczy, które niekoniecznie interesują opinię publiczną.

Następnie omawia Jaracz upadek sztuki teatralnej wśród aktorów, ich apatie i materializm wobec obecnych warunków i kończy:

„Zamiast nagradzać Szyfmana, za nieudolność w ubiegłym sezonie pięcioma teatrami, zaczęły należeć od porządnej szkoły. Jedną budę dla szkoły. Cztery inne oddać artystom, którzy pokazali już swoje fizjognomie. Możeby w „wyscigu pracy“ i ambicji urodziła się nareszcie polska twarz teatralna, odmienna od innych twarzy“.

Pierwszym z tych, którzy „pokazali już swoją fizjognomię“ bardzo wyraźnie jest właśnie Stefan Jaracz i może najlepsze jest, że ten świetny artysta nie wszedł w żadne, niebezpieczno związków z teatrami rządowymi. Niezależność i swoboda surowej dosadnej krytyki fachowców jest wobec zmonopolizowania teatrów rzeczą niezbędną, a stąd pierwsze wystąpienie Jaracza objawem niezmiernie pożądanym.

Władysław L.



Do wspomnienia pośmiertnego o przedwczorajszym generalu Julianie Stachewiczu, które wczoraj za miesiąc miało się odbyć, dołącza my dziś głosy prasy warszawskiej. Gazeta Polska następująco kończy artykuł poświęcony pamięci Zmarłego:

„Chodźcie pomiędzy nami poczytać śmierć, któreśmy niezwykłym. Nie w polu, nie od kuli, nie w więzieniu. Zwykła śmierć ludzi, nie żołnierzy. Ta, która przyjsz musi. Tylko, że schylać się poczytać czasem nad młodemi jeszcze twarzami. A zawsze sięga po takich, co nie uszli z posterunku, co nie odpasali służbowego pa-

Ta śmierć schyliła się wcześniej nad generałem Stachewiczem, niż nad innymi. Ucałowała go w zupełnie jeszcze młode usta. A przecież i On, jak i my, spośród których Go zabrała oddawna się z nią zmagając, od lat wielu w bezustannych trwających zapa- sach — i On także jak wierny żołnierz Komendanta — do końca do- trwał na posterunku w pracy i walce.

Kurjer Poranny podaje wspomnie- nia o zmarłym obecnego szefa Wojsk. Biura Hist., który mówi między inne- mi:

„Komendant niewątpliwie do in- nych, szerszych chciał Go użyć celów, stawała temu na przeszkodzie czynią- ca szybkie postępy, wyniszczająca Je- go siły fizyczne choroba.

Z ustawicznego zmagania się ze- słabością fizyczną wychodził zwycię- sko naprawdę, ale zwycięstwo to pła- cił zdrowiem.

Niesłuchana jego prostota w obej- mieniu, młodość wyśzłości niepospolitego, umysłu, mimo ogromnej erudycji i o- czytania, wystającego wysoko po- nad przeciętność — kazała w obowa- nia z Nim przypominać o różnicach, na- wet o różnicy rangi.

Nie lubił pompy i ceremonjału. Kiedy składaliśmy Mu kiedyś życze- nia imieninowe, ubrani przepiślowo, zapiekał na ostatni guzik, podkpiwał z- nas bez złośliwości. Ceremonie, pom- pę nazywał nie bez pewnej ironji „czarem życia wojskowego“.

To, co było jego osobistymi spra- wami, jego karierą, schodziło zawsze na plan ostatni, ginieło wobec idei, której zawsze wiernie służył“.

Jak przeciwnicy polityczni oce- niali generała Stachewicza, o tem świadczą słowa, wyjęte z łamów Ro- botnika:

„Gen. Stachewicz („Wicz“) ma swoją kartę w dziejach PPS i Związ- ku Walki Czynnej; przed samą woj- ną stawał nieraz na bardzo niebez- bezpiecznych placówkach pracy konspi- racyjnej. Wojnę światową przeżył w I Brygadzie; wojnę polsko - bolszewi- cką — na stanowisku szefa oddziału operacyjnego Naczelnego Dowództ- wa i szefa sztabu kwatery głównej Naczelnego Wodza. Suchoty zmusiły go później po poświęceniu lat ostat- nich pracy naukowej w Wojskowym Biurze Historycznym.

Stachewicz był do końca ofice- rem, oddanym Marsz. Piłsudskiemu szczerze, bez myśli o karierze osobi- stej. Nie brał żadnego udziału w ży- ciu politycznym i w walkach politycz- nych Polski niepodległej. Ale nie wy- rzekł się nigdy ideałów, którym ofia- rował swoją młodość, nie przekreślił nigdy swojej roli przedwojennej w PPS. i w jej wysiłku nielegalnym“.

## Eksportacja zwłok

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się przy udziale rodziny i najbliższych przyjaciół, eksportacja zwłok generała brygady, szefa wojsko- wego biura historycznego ś.p. Julia- na Stachewicza do kościoła garnizono- nowego.

W sobotę, po nabożeństwie żałob- nem o godz. 10 rano odbędzie się wy- prowadzenie zwłok ś.p. gen. brygady Stachewicza z kościoła garnizonowe- go na cmentarz wojskowych na Po- wązkach.

## Manewry jesienne w Szwajcarii



Także w Szwajcarii przeprowadzono manewry jesienne, w których wzięło udział trzydzieści samolotów, uwi- docznionych na naszym zdjęciu.

## Jutrzejszy turniej w obłokach

(w. l.). Już jutro rozpoczynają się wielkie międzynarodowe zawody o nagrodę Gordona - Bennetta. Pisali- my obszernie o samych zawodach ich znaczeniu i wyjątkowo licznym w ro- ku bieżącym udziale państw.

Zawody te wywołały podobnie, jak Challenge, wielkie zainteresowa- nie publiczności, ale odbywają się ró- żnie głosy, kwestionujące ich celo- wość. Mówi się, że są przeszkodzą konkurencji sportowej. Są i tacy, któ- rzy uważają, że latanie konkursowe a balonach wolnych nie stawia żad- nych wymagań pilotowi, który popro- stu zdaje się na łaskę wiatru.

Tak oczywiście nie jest. Latanie balonem wolnym stanowi trudny kunszt, nabywany długą praktyką, a po- zatem jest bardzo niebezpieczne, jak tego dowodzi seria przykładów z odbywanych od 28 lat zawodów o pu- har Gordon - Bennetta.

Oto krótka lista wypadków, jakie zdarzyły się w czasie zawodów o pu- har Gordon Bennetta. W r. 1908 cze- ry balony, a mianowicie: włoski, hi- szpański, niemiecki i amerykański za- ginęły i po kilku dniach poszukiwań wyłowiono je w morzu Północnym, Je-

dnocześnie balon „Herrera“ spadł na ląd i kierownik jego został ciężko ranny.

W r. 1909 balon amerykański „Harburg“ z pilotami por. Vogtem i por. Ammannem spadł z wysokości 4 tys. metrów do Missisipi, załogę ura- towano. W r. 1921 podczas zawodów w Brukseli balon „City of Saint Louis“ spadł w morze. Załoga balo- nu zginęła.

Cała seria katastrof zdarzyła się podczas zawodów w r. 1923, urzadzo- nych również w Brukseli. W czasie lotu piorun uderzył w amerykański

balon „U. S. Army 6“. Obaj piloci: Olmstead i Choptaw zginęli. Balon „Genf“ pilotowany przez Gruninge- na i Wehrena splonął podczas burzy. Obaj piloci również zginęli. Również w piomieniach zginął balon hiszpań- ski „Polar“. Pilot tego balonu Pe- randa Zarra zmarł, jego towarzysza Gomez uratowano z wielkim trudem.

W r. 1925 jeden z balonów lądow- wał na skalistej wyspie i załoga jego została uratowana przez hiszpański statek „Fernando Cardona“. Balon francuski „Grand Charles“ wyłowiono w morzu, balon amerykański „Goody-

ear III“ opadł na pokład niemieckie- go statku pasażerskiego na Atlanty- ku „Vaterland“, a balon hiszpański „Esperio“ spadł na komin parowca Oceanicznego i splonął.

W roku 1926 znowu zanotowano serię wypadków. Jeden z pilotów ba- lonu „Akron“ podczas uderzenia gondoli o ziemię, został wyrzucony z kosza, francuskie balony „Vieilles Tigers“ i „Anjou“ uszkodził wiatr przed startem. W r. 1929 zdarzył się wypadek załogę argentyńskiego balo- nu podczas lądowania.

Jak widzimy, smutna ta lista wskazuje wyraźnie, że oddanie się na pastwę żywiołom w balonie wolnym, jest rzeczą bardzo niebezpieczną i każdy kraj z ogromnym niepokojem będzie czekał na wieści o swoich dzielnych pilotach w ciągu niedzieli, ponieważ, a może i wtorku.

Człowiekiem, który dotąd przeżył najdłuższą przestrzeń w powietrzu w balonie wolnym, jest czterokrotnie zdobywca pucharu Gordon - Bennetta pilot belgijski, porucznik De Muyter, który zwyciężył w latach 1920, 1922, 1923 i 1924. Przeleciał on odległość 1769 kilometrów, do której w czasach późniejszych nikt się nawet nie zbli- żył.

Mimo to można przypuszczać, że w tym roku, o ile warunki atmosfery- czne będą sprzyjające, wobec coraz- większej wytrzymałości balonów, uda- się ten rekord pobić.

O tych warunkach atmosferycz- nych i widokach naszych, jak i zagra- nicznych balonistów na zwycięstwo, pomówimy jeszcze obszerniej w nume- rze jutrzejszym.

## Poświęcenie terenu pod pawilon polski na wystawie w Brukseli



lonych, nieswoje się czujących w no- wym obcym świecie praw. Może po- raz drugi staje się wtedy symbolem — tej szalonej niespodzianki historycz- nej, jaką tysiącom umierających ofiar- nie, setkom tysięcy walecznych dłu- gie lata, milionom o niej marzących, zgotował w Rosji rok 1917 i jego mie- siąc październik.

## Niezwykła podróż powietrzna



Nieszczęśliwie musiał się czuć młody słoń, w ten sposób transportowany w porcie uewjorskim.

### KRONIKA PIŃSKA

#### Z POWIATOWEGO ZWIĄZKU ROLNICZEGO

—Spółdzielczość. Po przeprowadzeniu akcji propagandowej na temat spółdzielczości na zjazdach gospodarzy gminnych i gromadzkich, obecnie Powiatowy Zw. Rolniczy przeprowadza lustrację istniejących w wsi sklepów spółdzielczych, oraz je reorganizuje na normalne spółdzielnie, które mają podlegać Związkowi Rewizyjnemu Spółdzielni Spożywców w Brześciu n/Bugiem.

Niezależnie od tego, Powiatowy Związek Rolniczy projektuje w okresie jesiennym i zimowym założyć spółdzielnie w szeregu miejscowości, a przedewszystkiem w osiedlach najludniejszych i tam, gdzie znajdują się urzędy gminne.

#### ZNOWU CHŁOPI ZABIŁI ŁOSIA

W powiecie Kossowskiim zdarzył się wypadek zabicia losia przez chłopów ze wsi Turnej, w następujących okolicznościach.

W obszernych lasach hrabiego Pułowskiego do chodzącego tam luzem stada wołów i buhaja opasowych, przyłączył się olbrzymich rozmiarów los, który się tak oswoił, że na widok człowieka nie płoszył się. Los ten chodził ze stadem od paru lat, aż wreszcie dowiedzieli się o tem chłopci z

pobliskiej wsi Turnej, którzy postanowili losia zabić. Otóż przed kilku dniami wyruszyli do lasu grupa chłopów w liczbie 4-ch, uzbrojonych w siekiery i drągi, widły i łańcuchy, którzy po przybyciu na miejsce popas buhaja rozpoczęli łow na losia. Oswojony z widokiem ludzi los dał się łatwo odseparować od stada i chłopci narzucili mu na wspaniałe rogi łańcuchy i przywiązali do drzewa. Wtedy rozpoczęła się istna orgia okrucieństwa. Rozbestwieni chłopcy zaczęli skrepowanego losia bić dragami i kłuc widłami. Oszałały z bólu los ryczał tak przeraźliwie, że zaalarmował posterunek policyjny odległy o kilka kilometrów. Kiedy więc policja przybyła na miejsce niesamowitych ryków losia, znalazła już tylko straszliwie pokaleczone zwierzę. Chłopi na widok policji zbiegli, za nimi zarządzono natychmiast pościg. Śmiertelnie rannym losiem zajęła się policja, która odwoziła go furmanką do Kossowa w nadziei, że się da uratować mu życie. Lecz, niestety, los z upływem krwi i ran klutych, oraz głębokiej rany na głowie, zadanej siekierą, po przywiezieniu do Kossowa skonał. Miał to być wspaniały okaz losia, posiadający 2 metry wysokości.

Należy zauważyć, że w rb. jest to już drugi wypadek zabicia przez chłopów losia, chodzącego w pojedynkę w okolicach załudnionych. Pierwszy wypadek zdarzył się w gm. Dobrosławka pow. pińskiego na wiosnę. Myślni twierdzą, że ukazywanie się losi na terenach ludnych jest oznaką osławiania się tych wspaniałych zwierząt, stanowiących chlubę Polesia.

#### TYDZIEŃ LOPP W TELECHANACH

W tych dniach Komitet Obywatelski LOPP w Telechanach przystąpił do organizacji „Tygodnia LOPP”. W związku z tem postanowiono zorganizować kwestę uliczną, odczyty propagandowe na temat lotnictwa, oraz zabawę w Domu Ludowym.

#### TELECHANY NA RZEC POWODZIAN

Miejscowy oddział Związku Strzeleckiego urządził w najbliższych dniach przedstawienie amatorskie w Domu Ludowym, połączone z zabawą taneczną. Dochód z tych imprez przeznacza się na powodzian w dorzeczu Wisły.

#### KOBRYNKA

##### 83 P.P. POWRÓCIŁ Z MANEWRÓW DO KOBRYNIA

Powracający 83 p.p. z manewrów społeczeństwo m. Kobrynia witało uroczysto. Na rynku u wylotu ul. Legionów przy bramie triumfalnej, wkraczający do miasta pułk z p. pułk. Kleinem na czele pisał przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, oraz b. liczenie zebrana ludność. P. burmistrz Węgrowski, wkraczający pułk do miasta powitał w imieniu miasta, poczem wzniósł na cześć pułku okrzyk, podchwytany przez ludność.

W odpowiedzi na powitanie p. burmistrza p. p. Klein w imieniu własnym i pułku złożył miastu podziękowanie, oraz wzniósł okrzyk na cześć miasta i społeczeństwa. Po tych powitaniach odbyła się defilada, którą przyjął p. gen. Przedymirski w asyście p. p. Ankwicze i p. starosty Stefanusa. Maszerujący pułk przez rozentuzjowaną ludność został osypywany kwiatami.

#### WIEC MANIFESTACYJNY M. KOBRYNIA

W związku z oświadczeniem p. ministra Becka w Genewie, społeczeństwo m. Kobrynia na specjalnie zorganizowanym wiecu manifestacyjnym wyraziło swą radość. Wiec ten został

## Aresztowanie pos. Idzikowskiego

WARSZAWA. — Wczoraj w godzinach rannych wskutek zarządzenia prokuratora sądu okręgowego aresztowano posła Edw. Idzikowskiego oraz zawieszono uprzednio w urzędowaniu wicedyrektora departamentu w ministerstwie skarbu Pawła Michalskiego.

### O co jest oskarżony b. dyr. departamentu Michalski

P. Michalski był urzędnikiem do spraw podatkowych jeszcze za czasów rosyjskich i po odzyskaniu niepodległości, rozpoczął on służbę w ministerstwie skarbu za czasów premierostwa Wł. Grabskiego w charakterze radcy w dep. podatków i opłat. Potem został on naczelnikiem wydziału, a dwa lata temu otrzymał on nominację na zastępcę dyrektora departamentu podatków i opłat.

Wśród sfer gospodarczych p. Michalski cieszył się dobrą opinią.

Jak się dowiadujemy, ze źródeł dobrane poinformowanych, nadużycia, które

Michalskiego aresztowano pod zarzutem brania i wymuszania łapówek, Idzikowskiego zaś pod zarzutem pośrednictwa w tem przestępstwie. Szczegóły na toczące się śledztwo narazie nie mogą być podane.

re zarzucają Michalskiemu, na stanowisku wicedyr. dep. podatków i opłat, sięgają sumy pół miliona złotych.

Nadużycia te wiążą się ściśle z afera posła Idzikowskiego, który na mocy wyroku sądu klubowego wydalony został z BB, za to, że wyzyskiwał swój mandat poselski, pobierając od szeregu osób i cechów pewne kwoty pieniężne za zabieg o władzę o przeróżne ulgi, a w pierwszym rzędzie w zakresie podatków i zaświadczeń na prowadzenie samoistnych zakładów rzemieślniczych.

## UŚMIECH FORTUNY

### Ci, którzy podzielili się milionem

WARSZAWA. — Numer 132138, na który padła wygrana zł. 1.000.000, sprzedany był w jednej z kolektur warszawskich. Jak się okazuje, jedną ćwiartkę nabył kupiec żydowski.

Druga ćwiartka dostała się do rąk żony szeryfanta zawodowego z cyta-deli, a pozostałe dwie ćwiartki sprzedano robotnikowi z fabryki „Pocisk”, p. Barszczakowi, który zatrzymał dla siebie ćwiartkę, a drugą ćwiartkę odstąpił grupie kolegów. Wedle pogłoski Barszczak, zarabiający w tej fabryce niewiele więcej ponad 100 zł. miesięcznie, będąc w trudnościach pieniężnych, sprzedał swoją ćwiartkę jednemu z urzędników fabrycznych.

Natomiast poostała ćwiartka grupa robotników zatrzymała do końca losowania, uzyskując w ten sposób po kilkadziesiąt tysięcy zł. na osobę.

### Ostatni dzień ciągnięcia

WARSZAWA. — Wczoraj w ostatnim dniu ciągnięcia 30-tej klasowej loterii państwowej, główna wygrana w wysokości 1 milj. zł. padła na nr.: 132138, zakupiony w jednej z warszawskich kolektur.

15 tys. zł. wygrał nr.: 44.784 14097

10 tys. zł. wygrały nr.: 14916 115386 130601 132630 134515

## Strajk w przemyśle włókienniczym w St. Zjednoczonych

### POWOŁANIE KOMISJI ROZJEMCZEJ

WASZYNGTON. — Urząd rozjemczy zalecił powołanie komisji bezstronnej, złożonej z 3-ch osób dla zajęcia się konfliktem w przemyśle tkackim, oraz wystąpił z propozycją zbadania przez departament pracy kwestji, czy przemysł może utrzymać obecnie lub większą liczbę pracowników przy podwyższeniu zarobków.

Urząd ma nadzieję, że na podstawie tych zleceń robotnicy przemysłu tkackiego zaniechają strajku i zwrócą się do pracodawców, aby przyjęli ponownie do pracy wszystkich strajkujących.

#### WEZWANIE ROOSEVELTA

WASZYNGTON. — Prezydent Roosevelt ogłosił wezwanie do przedsiębiorców i robotników w którym wyraża nadzieję, że robotnicy podejmą pracę, wszyscy zaś przedsiębiorcy przemysłu włókienniczego przyjmą robotników na dawniejsze miejsca, nie czyniąc żadnych zastrzeżeń.

Pozostające w zawieszaniu sprawy mogą być załatwione tylko wtedy, gdy obie strony wyrażą chęć współpracy i poczucie sprawiedliwości. Komitet wykonawczy robotników włókienniczych zebrał się, celem zbadania sprawy. Komisja rozjemcza przypuszcza, że strajk będzie zakończony jutro.

#### STRAJK MARYNARZY

NOWY YORK. — Związek marynarzy Stanów Zjedn. zapowiedział na 8-X strajk marynarzy linii okrętowych we wszystkich portach. Strajk ma objąć 40.000 marynarzy. Tylko dwa związki marynarskie nie przyłączyły się do strajku.

Wych we wszystkich portach. Strajk ma objąć 40.000 marynarzy. Tylko dwa związki marynarskie nie przyłączyły się do strajku.

## Echa porwania dziecka Lindbergha

### ARESZTOWANIE DOMNIEMANEGO SPRAWCY PORWANIA

NOWY YORK. — Prokurator generalny Cummings podał do wiadomości fakt aresztowania niejakiego Ryszarda Hauptmana pod zarzutem udziału w porwaniu dziecka Lindbergha. Policja znalazła podczas rewizji u Hauptmana 13.750 dolarów w banknotach, które wpłacone zostały jako okup za zwrot dziecka.

Według komunikatu policji nowojorskiej Hauptman jest cudzoziemcem, który przybył do Stanów Zjednoczonych przed 11 laty. Badany przez policję Hauptman zaprzeczył, jakoby brał udział w porwaniu dziecka Lindbergha.

NOWY YORK. — Aresztowania Hauptmana, podejrzanego o udział w porwaniu pierwszego dziecka pułk. Lindbergha nastąpiło w Bronx, gdzie Hauptman mieszkał od 5-ciu lat z żoną i dzieckiem. Żona Hauptmana została również aresztowana.

Na wiadomość o aresztowaniu tłum, tłum zajął wobec aresztowanych wrogą postawę wznosząc okrzyki „powieść ja”. Świadkowie skonfrontowania z Hauptmanem zeznawali, że on to otrzymywał okup na wydanie dziecka Lindbergha.

Aresztowanie Hauptmana formalnie nastąpiło pod zarzutem wymuszania i noszenia broni bez pozwolenia.

### Prześluchanie Hauptmana trwało 40 godzin

—NOWY YORK. — Wykrycie domniemanego sprawcy porwania dziecka znanego lotnika amerykańskiego Lindbergha, jest sensacją dnia w Stanach Zjedn. Dzienniki amerykańskie poświęcają temu wydarzeniu całe strony, przypominając szczegóły porwania.

Aresztowany jest Niemcem, nazwiskiem Brunon Ryszard Hauptmann, który jako przestępca zbiegł z Niemiec do Ameryki przed 11 laty. W Niemczech był karany dwukrotnie i

## Przeniesienie w stan nieczynny

### GENERALA STEFANA PASŁAWSKIEGO I PŁK. WIĘCKOWSKIEGO

WARSZAWA. — Generał Stefan Pasławski, d-ca O.K. VII został zwolniony ze stanowiska d-ey korpusu i przeniesiony w stan nieczynny. Pułkownik dypl. Erwin Więckowski został zwolniony ze stanowiska pomocnika do wódcy O.K. VII i przeniesiony w stan nieczynny.

Zarządzenia te stoja w związku z powołaniem przez rząd wspomnianych oficerów do służby na wyższych stanowiskach poza wojskiem.

### P. Rataj zastępcą Witosa

WARSZAWA. W kołach politycznych oczekują z zainteresowaniem posiedzenia Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, która zbierze się 29 września. Na posiedzeniu Rady omawianych będzie szereg spraw organizacyjnych. Dokonany będzie m. in. wybór nowego prezesa Rady Naczelnej. Dotychczasowy prezes Wincenty Witos nie złożył formalnie swej prezesury. Prawdopodobnie prezesem Rady Naczelnej wybrany zostanie p. Rataj. Rada zajmuje się regulaminem sądu partyjnego, który określi procedurę obsadzenia kompletów w ten sposób, żeby były w nich reprezentowane wszystkie ugrupowania reprezentowane w łonie Stronnictwa Ludowego.

### Zwolnienia z Berez Kartuskiej

WARSZAWA. — We wtorek wieczorem zwolniono z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej pierwszą grupę odosobnionych w liczbie około 30, w tem 12 narodowców, kilkunastu komunistów i kilkunastu Ukraińców.

Wśród zwolnionych Polaków są członkowie Stronnictwa Narodowego oraz b. Obozu Narodowo-Radykalnego. Zwolnienie nastąpiło przedterminowo. Wśród grupy, która przybyła do Warszawy znajdują się m. in. i adw. Jan Jodzewicz, adw. Henryk Rossman, Janusz Nowicki, Bolesław Piasecki, Edward Kemnitz, Włodz. Szarnbachowski, An. Klan z Częstochowy, Michał Kolesa z Lublina, Stanisław Kotasiński z Łodzi, Bolesław Świderski z Krakowa, Paweł Hadzicki z Chełmna, Czesław Dmowski z Siedlec, Jan Koszerowski z Opoczna i kilku innych. W Berezie pozostali jeszcze m. in. Weiss, brat znanej sportsmenki, Dziarmaga i in.

## TELEGRAMY

### KAPITAN BAJAN W KRAKOWIE

KRAKÓW. Wczoraj o godz. 17 min. 50 przyleciał do Krakowa na samolocie RWD 9 kpt. Bajan i sierżant Pokrzywka — zwycięzcy tegorocznego szalenzu. Witali ich na lotnisku różni dostojnicy, poczem lotnicy ukwieconym samochodem przejechali przez ulice miasta.

Wzdłuż ulic ustawiły się szeregi młodzieży szkolnej i tłumy publiczności.

Przed ratuszem przemówił do lotników prezydent miasta Kaplicki, poczem wręczył Bajanowi abum widoków Krakowa a Pokrzywce kilm. Lotnicy pojechali jeszcze samochodem na Rynek Główny a Bajan wieczorem był obecny w teatrze miejskim. Zabytki miasta z okazji przyjazdu bohaterskich lotników były wspaniale iluminowane. Wszędzie wiano ich owacyjnie.

### WSTRZĄSY PODZIEMNE W KATOWICACH

KATOWICE. Wczoraj odczuło w Katowicach i w dwóch jeszcze innych miejscowościach o godz. 14.05 — wstrząs podziemny. Znaczący przypuszczają że to pękły grube warstwy piaskowca w kopalniach.

### ŁOTWA RATYFIKOWAŁA PAKT BAŁTYCKI

RYGA. Rada ministrów ratyfikowała podpisany niedawno w Genewie pakt bałtycki. Po wymianie not ratyfikacyjnych przewidziana jest w Kownie konferencja ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Litwy i Estonji.

### INSPEKTOR ŻANDARMERJI W RUMUNJI, OSKARŻONY O MALWERSACJE

BUKARESZT. — Minister wojny zawiesił w czynnościach generała Konstantego Dimitrescu, generalnego inspektora żandarmerji, który jest zamieszany w sprawie sprzeniewierzenia funduszów publicznych. Generał stanie przed sądem wojennym.

### CZŁONEK DELEGACJI FRANCUSKIEJ W GENEWIE OFIARĄ KATASTROFY SAMOCHODOWEJ

GRENOBLA. — Wczoraj wieczorem w pobliżu Grenoble samochód wiozący członka delegacji francuskiej przy Lidze Narodów Francieschi'ego oraz jego żonę i syna, zderzył się z drugim samochodem. Po zderzeniu samochód wywrócił się, a jednocześnie nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Delegat poniósł śmierć na miejscu, jego zaś żona i syn odnieśli ciężkie rany.

## Sprzedam PLAC

na dogodnych warunkach w Pińsku

przy ul. Wodociągowej Nr. 92.

Obszar 150 sążni kwadratowych.

Zgłoszenia kierować pod adresem:

Jan Zerk, syn Dionizego,

m - ko Iszkoldz, pocz. Horodziej,

pow. Nieśwież.

## OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwszej regulacji hipoteki.

Na dzień 4 stycznia 1935 roku.

1—10185. Nieruchomość wieczysta, w mieście Pińsku, przy zbiegu ulic Kościuski i Ogłńskiego pod Nr. 45—6, o powierzchni 2805 metr. kw., stanowiąca własność Skarbu Państwa Polskiego na zasadzie art. XII Traktatu Ryskiego.

2—10186. Nieruchomość wieczysta, w mieście Pińsku, przy zbiegu ulic Honczarskiej i Zawalnej pod Nr. 12—20, o powierzchni 1804 metr. kw., stanowiąca własność Skarbu Państwa na zasadzie art. XII Traktatu Ryskiego.

3—10192. Działka gruntowa w wroc. „Zalesie”, z maj. ziemsk. Uchrynicze, w gm. Palewo, pow. Kamień-Koszyrskiego, o powierzchni 5 ha 1200 metr. kw. nabyta przez Bazyla Bardaka od Michała Ordę.

4—10194. Nieruchomość w mieście Stolinie, przy ulicy Kościuski pod Nr. 53 o powierzchni 1107,70 metr. kw., nabyta przez Józefa-Zygryda Sokolalskiego od Grzegorza Łukasiewicza.

5—10196. Parcele gruntowe Nr Nr. 23 i 24, z maj. ziem. Ostrowieckie, w gm. Pińkowice, pow. Pińskiego, o ogólnie powierzchni 7641 metr. kw., nabyte przez Mikołaja Wiele—parcela Nr. 23, o powierzchni 3165 metr. kw. i przez Akcentego Wiele—parcela Nr. 24, o powierzchni 4476 metr. kw. od Marji, Elżbiety, Engelen, Mikołaja, Katarzyny, Aleksandra, Heleny i Konstantego Wołoszewiczów.

Na dzień 4 kwietnia 1935 roku.

6—10191. Nieruchomość w mieście Pińsku, przy ulicy Zawalnej, pod Nr. 66, o powierzchni 546,26 metr. kw., stanowiąca niepodzielna własność Lecha Krugmana w 6/20 częściach, Józefa (Joela) Krugmana w 3/20 częściach, Sory Rywki Krugmana dawniej Niemona w 8/20 częściach i Baszwy Brak z domu Krugman w 3/20 częściach.

W oznaczonym terminie osoby za interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Pińsk, dnia 19 września 1934 roku.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Pińsku (—) L. Bukowski.

## Wilno na powodziach

KONTO P.K.O. Nr. 15.555  
WILEŃSKI WOJEWÓDZKI KOMITET POMOCY OFIAROM POWODZI W WILNIE

Saldo z dnia 18-IX 34 r. zł. 42.179.36

W dniu 19-IX 34 r. wpłynęło:

|                                                         |               |
|---------------------------------------------------------|---------------|
| Żydowski Bank Ludowy Ignalina                           | zł. 1.80      |
| Zarząd Gm. w Rynaszach                                  | zł. 32.80     |
| Pow. Kom. Pom. Ofiar. Powodzi w Świecianach             | zł. 1.200.00  |
| Gm. Kom. POP. w Pliście                                 | zł. 46.80     |
| w dniu 20-IX wpłynęło                                   |               |
| Urząd gm. Gierwiackiej                                  | zł. 27.22     |
| Pracownicy BBWR w Wilnie                                | zł. 17.30     |
| Kwestura USB w Wilnie                                   | zł. 1.656.83  |
| Pracown. Zarządu gm. w Zalesiu Dziśnieńskim             | zł. 15.02     |
| Pracownicy Wileńskiej Izby Rolniczej                    | zł. 77.61     |
| Urząd gm. w Przebrodzie                                 | zł. 6.35      |
| Miejski Kom. P.O.P. w Głębokim                          | zł. 53.05     |
| Pow. Kom. P.O.P. w Krasnem nad Uszą                     | zł. 15.80     |
| w dniu 21-IX wpłynęło                                   |               |
| Gm. Kom. POP. w Parafjanowie                            | zł. 3.90      |
| Szkoła Powszechna w Landwarowie                         | zł. 39.15     |
| Nauczycielstwo Szkół Powiatowych XIII rejonu w Woronach | zł. 34.05     |
| Urząd Gm. m. Głębokiego                                 | zł. 9.50      |
| Razem                                                   | zł. 45.415.74 |

## Wybory do Izby Handlowo-Przemysłowej

WILNO. — Przygotowania do wyborów do Izby Przem.-Handl. w Wilnie są w pełnym toku. Wybrano komisję wyborczą, oraz podzielono miasto na rejony. Seisły terminu wyborów ustalili ministerstwo handlu. Najprawdopodobniej zgłoszona zostanie jedna lista i wówczas wybory nie odbędą się wobec automatycznego wejścia do Rady zgłoszonych kandydatów.

## Lustracja sanitarna śródmieścia

WILNO. W dniu 19 bm. Komisja Sanitarna Starostwa Grodzkiego dokonała lustracji zakładów użyteczności publicznej i posesyj na terenie III Komisariatu PP, przyczem za niestosowanie się do przepisów sanitarnych zostali ukarani mandatowo 3 właściciele, zaś na właścicieli: 1) piekarni Moroz (Dominikańska 8), 2) posesji Radina (Mitosińska 6), i 3) posesji przy ul. Mitosińskiej 4 — zostały sporządzone protokoły karne.

## Zebrania komitetów gminnych BBWR w pow. Wileńsko-Trockim

ORANY  
W dniu 18 bm. odbyło się zebranie Komitetu Gminnego BBWR w Oranach. Zarząd tworzą: p.p. Adam Mickiewicz, Jan Monkiewicz, Antoni Żyżniewski, Stanisław Kuśmier, Sekretarzem Komitetu jest p. Władysław Pawlicki.

RUDOMINO  
W dniu 19 bm. odbyło się zebranie Komitetu Gminnego BBWR w Rudominie. Zarząd tworzą: p.p. Bolesław Trzebiński, Stefan Żukowski, Władysław Chocianowicz, Romuald Czerwinski. Sekretarzem Komitetu jest p. Stanisław Dobrzański.

MICKUNY  
W dniu 20 bm. odbyło się zebranie Komitetu Gminnego B. B. W. R. w Mickunach. Zarząd tworzą: p.p. Wincenty Goch, Jacenty Borkiewicz, Antoni Pukszt, Antoni Hatoski. Sekretarzem Komitetu jest p. Antoni Jankowski.

## Obiecująca dziecinka

Pan Bronisław Rusiecki (Senator-ka 15) postąpił jak ów mąż biblijny, gdy synuio zrobiwszy mu kanta, pojechał z tatusiową fortuną do bogatych kurortów na jezioro Martwe puścił wszystko w ruletkę, doniósł o porażce swojej poliejii z czego skandal na stulecia powstał. — Synaczek bowiem pana R. — Stasio dziobnął z kasy ojezulka 50 złotych i zaśpięwał „Zy sobie hej, użyjmy żywota“ — poszedł na miasto. Poliejia powiadomiona przez strapienego ojca, odnalazła dwie gruby: synalka i pieniądże, z których pozostało 44 zł. Syn i pieniądże wróciły na ojcowskie łono. flix

## SANATORJUM DLA CHOROBYCH PIERŚNIOCH RUDKA

INSTITUCJA SPOŁECZNA W RUDCE  
KOMITET W WARSZAWIE OSSOLINSKICH 4  
OPŁATY OBNIŻONE

## I-sze posiedzenie Rady Miejskiej

odbędzie się w Izbie P.-H.

WILNO. W związku z wyznaczeniem na dzień 27 b.m. pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej, dowiadujemy się, że zebranie Rady odbędzie się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej przy ulicy Mickiewicza.

Posiedzenie będzie publiczne i w związku z tem dla publiczności zostanie urządzona specjalna galeria.

## KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA  
Dziś 22  
Tomasza  
Jutra  
Tekil

Wschód słońca g. 5.20

Zachód słońca g. 5.38

## KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.

z dnia 21 września 1934 r.

Cisnienie średnie 762  
Temperatura średnia +15  
Temperatura najwyższa +21  
Temperatura najniższa +10  
Opad: ślad  
Tendencja barom.: nierównomierny spadek  
Wiatr: południowy  
Uwagi: rano pogodnie, wiecz. dżdż.

## PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Temperatura w ciągu dnia 20 C. Rankiem mglisto. Słabe lub umiarkowane wiatry z południa i południa zachodu.

## — DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI: —

Kaca (Piłsudskiego 30), Jundziła (Mickiewicza 33), Narbutta (Szw. Jankińska Nr. 2), Turgiela (Niemiecka 10) i wszystkie na przedmieściach.

## MIEJSKA

— Badanie artykułów spożywczych Na rynkach w mieście zbadano przywiezione do Wilna produkty, przyczem okazało się, że w 11 wypadkach artykuły te były sfałszowane.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zebranie Koła wileńskie go Z. P. I. K. odbędzie się dnia 24 bm. t. j. w poniedziałek o godz. 8 w. punktualnie w sali Towarzystwa „Przeźroczność“ — ul. Mickiewicza 24. Na porządku dziennym odczyt J. E. ks. biskupa P. Kubickiego p. t.: „Rola duchowieństwa w Ojczyźnie w okresie wydobywania się jej z niewoli“ Wstęp wolny. Goście mile widziani.

## TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ „Cyrkowska“. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś po raz trzeci wspaniałe wystawioną barwną imeldyjną operetkę Kalmana „Cyrkowska“, która odniosła wielki sukces i cieszy się wyjątkowym powodzeniem. W roli tytułowej J. Kulczycka czaruje widownię pięknym swym głosem. Główną postać Mister X odgrywa niezrównana K. Dembowska, w otoczeniu: Halmirskiej, Domosławskiego, Szaniawskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskiego. Efektowne balety i ewolucje układu J. Ciesielskiego, urozmaicają to ze wszelkim miar interesujące i godne widzenia widowisko. Zniżki ważne.

— Popołudniówka niedzielną w „Lutni“. Jutro na przedstawieniu popołudniowym po cenach zniżonych ujrzymy świetną operetkę Lehara — „Hr. Luxemburg“ w obsadzie premiejowej z J. Kulczycką i K. Dembowską w rolach głównych. Ceny zniżone.

— Poniedziałkowe widowisko propagandowe w „Lutni“. W poniedziałek nadchodzący ukazuje się po cenach propagandowych wartościowa operetka Zeller „Ptasznik z Tyrolu“ Ceny propagandowe od 25 gr.

— Poranki symfoniczne w „Lutni“. Teatr muzyczny „Lutnia“ w porozumieniu z Wil. Orkiestrą Symfoniczną przystąpił do zorganizowania szeregu poranków symfonicznych, zamierzając stale utrzymanie w ciągu całego sezonu koncertów tego typu, mających swoją piękną kartę w działalności Wil. Orkiestry Symfonicznej już od roku 1910 r.

Zespół orkiestrowy będzie powiększony i odpowiednio uzupełniony z pomocą muzyków miejscowych. W charakterze solistów wystąpią utalentowani artyści: śpiewacy, pianiści, skrzypkowie, w programach zaplanowanych o charakterze ogólnym. Pierwszy Poranek Symfoniczny odbędzie się w niedzielę 7-go października o godz. 12-iej w pol. i poświęcony zostanie utworom popularnego i lubianego kompozytora Edwarda Griega. Szczegółowy program podamy wkrótce. Niskie ceny miejsc (porankowe), odpowiednia pora, oraz artystyczne wykonanie urozmaiconego programu (orkiestra, śpiew solowy) zapewniają tej imprezie wielkie powodzenie.

## — TEATR MIEJSKI POHULANKA. —

— Premiera „Zwycięzłem kryzys“. Dziś w sobotę dn. 22 b. m. o godz. 8-iej wiecz. Teatr na Pohulance daje premierę jednej z najświetniejszych komedij współczesnego repertuaru p. t. „Zwycięzłem kryzys“ — Volpiusa, w której autor porusza w sposób humorystyczny kwestię kryzysu doby obecnej. Obsadę stanowią pp.: M. Węgrzyn (rola główna), M. Bednarska, T. Suchecka, J. Bonecki (zarazem reżyser sztuki), M. Bielecki, H. Borowski, J. Kersen. S. Małatyński, W. Neubelt, M. Bay - Rydzewski, W. Ścibor, S. Śródka i L. Wollejo. Oprawa sceniczna — W. Makojnika.

Jutro w niedzielę 23 bm. o godz. 8-iej „Zwycięzłem kryzys“.

— Niedzielną popołudniówką w Teatrze na Pohulance. Jutro w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 4-iej przedstawienie popołudniowe w Teatrze na Pohulance wypełni poważna komedia w 3-ach aktach M. Grabowskiej — „Sprawiedliwość“ z Zofią Stachowicz i M. Bay - Rydzewskim w rolach głównych. Ceny propagandowe.

— Zniżki do Teatru Miejskiego na Pohulance. Administracja Teatru Miejskiego na Pohulance, przypominając, iż wydaje legitymacje zniżkowe na sezon 1934/35, od godz. 11-iej do 2-iej popołudniu — dla instytucji państwowych, prywatnych i komunalnych, stowarzyszeń, organizacji i związków zawodowych na listy zbiorowe z wyszczególnieniem nazwisk. Cena legitymacji wynosi 1 zł.

— Koncert Bogumiła Sykory. — Dziś o godz. 8.30 wiecz. w Sali Konserwatorium (Końska 1) koncertuje najwybitniejszy wirtuoz wiolonczeliści światowej sławy Bogumił Sykora.

Koncert tego artysty jest prawdziwie rewelacją w sezonie bież. To też nie dziwnie, że muzycalni Wileńszczanie ubiegają się o miejsca w kasie zamawiając przy ul. i Wielkiej Nr. 8 w sklepie muzycznym „Filharmonia“. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Sali Konserwatorium od godz. 4 bez przerwy.

## CO GRAJĄ W KINACH?

REWJA — Toto  
PAN — I oż dalej szary ezłowiek?  
HELJOS — Oliver Twist  
ADRJA — Moje marzenie to ty.  
CASINO — Nibelung  
ŚWIATOWID — Sierlok Holmes.  
LUX — Bokser i dama.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— Tożsamość topielca z ul. Fabrycznej. Mimo wysiłków policji nie zdołał jak dotychczas ustalić tożsamości trupa wyłowionego onegdaj z Wilji u wylotu ulicy Fabrycznej. Mimo nierozpoznania zwłoki tragicznie zmarłego pogrzebano.

— PORZUCONE DZIECI. Do posetrunkowego P. P. Kozielskiego, pełniącego służbę w Opiece Społecznej Magistratu zgłosiło się dwoje dzieci: Rusakowiczowie Leonard lat 11, i Jadwiga lat 10 (Kalwaryjska 80), oświadczając iż matka Leokadia, porzuciła ich od tygodnia i dotychczas nie powróciła.

Dzieci zostały umieszczone w Pogotowiu dla dzieci (Stefańska 37).

— Okradzeni. Hermin Fralichman (Mickiewicza 20) powiadomił policję, że nieznani sprawcy dostali się w nocy przez otwarty lufcik do mieszkania przy ul. Grodzkiej Nr. 6, skąd skradli aparat filmowy firmy „Leica“ rozm. 24x36 cm., wartości — 700 zł.

— Nieznani sprawcy otworzyli drzwi dobranym kluczem, lub wytrychem dostali się do mieszkania Jerzego Gołabiewskiego (Fabryczna 3) skąd skradli garderobę, 500 zł.

— WPADŁA POD LOKOMOTYWE. Smotakowa Jadwiga (Raduńska 13), robotnica, lat 30, w czasie oczyszczania wagonów, dostała się przez nieostrożność pod przechodzącą lokomotywę i doznała złamania prawej stopy. Poszwankowaną dostarczono do szpitala św. Jakóba.

## Dziecko wypadło z okna 4-go piętra

WILNO. Wczoraj w dzień przy ulicy Subocz 37 z okna czwartego piętra (tamte domy żydowskie) wypadła 6-letnia Chana Oguz, doznając nadłamania podstawy czaszki i obrażeń całego ciała.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na okno i przechyliwszy się straciła równowagę.

Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców; poszwankowana, która chcąc zobaczyć, co się dzieje na podwórku, dostała się na ok



# Producenci nasion oleistych a olejarstwo

Na posiedzeniu Komisji Ekonomicznej Wileńskiej Izby Rolniczej w dniu 7 września, w toku dyskusji nad referatem p. E. Taurogńskiego o pracach i za mierzeniach Centrali Obrotu Nasionami Oleistymi, wysunięty został pod adresem Związku Olejarni zarzut sabotowania umowy z C. O. N. D. W imię zasady audiatur et altera pars zamieszczamy nadesłany do Redakcji list p. Szabada, w przypuszczeniu, że przyczyni się to do nasświetlenia spornych kwestii, jednostronnie ujętych przez „Dziennik Wileński”. Zastrzegamy, że treść listu hynajmniej nie należy uważać za odbicie poglądów i stanowiska naszego pisma w sprawie poruszonej.

## List do Redakcji

W. Szanowny Panie Redaktorze!

Ukazanie w Dzien. Wileńskim Nr. 245 z dn. 10 września r. b. pod tyt. „W sprawie polityki rolnej, walka na odcinku tłuszczów roślinnych” — skłoniło mnie do zabrania głosu w tej sprawie, gdyż wspomniany artykuł zawiera ostre zarzuty przeciw olejarni, przypisujące właścicielom lub kierownikom zakładów olejarskich „demonstracyjne zakpienie z Centrali (Centrala Obrotu Nasionami Oleistymi) oraz podkreślające „zacięte starcia pomiędzy rolnictwem a olejarnią”.

Najbardziej uderzającą jest taktyka powzięcia przez rolnictwo, która uważa za lojalne względem takiego kontrahenta, jakim jest dla rolnictwa przemysł olejarski, nie szukanie wspólnymi siłami wyjścia z wytworzonej sytuacji, w której przemysł olejarski, jak niżej wyjaśnimy, wiołen jest mniej niż — być może — niedostateczna organizacja rolnictwa, lecz publiczne atakowanie olejarni, przytaczanie sprawy zjazdowskiej lub groźenie Ministerstwem Rolnictwa, właśnie teraz, tydzień — dwa po podpisaniu umów, cechujących nową erę w dziedzinie przemysłu i rolnictwa. Sądzimy, że takie ustosunkowanie się w nieznośną sprawę nie pomoże. Właśnie teraz, kiedy porozumienie przy współpracy i szczerym wysiłku obu stron — rolnictwa i przemysłu olejarskiego doszło do skutku, możemy oczekiwać, że na odcinku siemienia lnianego przy realnych cenach na nasionu, stanowiących główną część porozumienia dojdzie do samowystarczalności.

Przechodząc do samego porzuczenia, uważamy za konieczne wspomnieć o stosunkach, które łączą rolnictwo i olejarnie w ciągu ostatnich lat, czyli do okresu 1934-35. Stosunki polegały na tym, że przemysł olejarski corocznie deklarował gotowość do kupienia całego krajowego urodzaju siemienia lnianego; na wspólnych konferencjach ustalane były kontyngenty przyzwożowe nasion lnu z zagranicy z tem, aby import ten odbywał się, dopiero po stwierdzeniu przez rolnictwo faktu wyczerpania się całego krajowego urodzaju, a to w ilościach takich, aby olejarnie ku rozpoczęciu nowego urodzaju nie posiadały zapasu nasion zagranicznych. Pan Mazurkiewicz, autor artykułu w „Dzienniku Wileńskim”, widocznie nie zupełnie orientuje się w całościach zagadnienia, skoro przypisuje olejarni rożny import z Argentyny w wysokości około 50 milionów złotych, Z Argentyny bowiem sprowadza się tylko siemienia lniane, przyczem np. w ciągu ostatniego roku sprowadzono około 7.000 ton wartości niespełna 2 miliony złotych. Jeżeli import nasion oleistych i tłuszczów jest większy, jest to sprawa zupełnie odrębna, nie dotycząca wcale siemienia lnianego. Możemy co najwyżej być samowystarczalni w siemieniu lnianim, lecz nie możemy olejem lnianim zastąpić importowanych surowców i tłuszczów jadanych. Niektóre importowane nasiona mogą co prawda być przez nasio na rzepaku i rzepiku zastąpione, ale teraz wszak mowa o nasionach przeznaczonych do uprawiania na naszych ziemiach, czyli o lnie.

W roku bieżącym na jesieni zwolniona została przez p. Dyrektora Departamentu Rolnego na terenie Ministerstwa Rolnictwa wspólna konferencja rolnictwa i olejarni, na której rolnictwo zaznajomiło zebranych ze swymi postulatami, a mianowicie: odbiór całego urodzaju krajowych nasion lnu (tak rzepaku, rzepiku i konopi) po zgóry ustalonych cenach. Na porządku dziennym znajdował się również sprawa, odbioru makuchów przez rolnictwo, nie sprawa ta na tejże konferencji niestety została wywołana. Natomiast ogólna polityka

preferencyjna uzgodniona została. Następnie prowadzono pertraktacje co do kardynalnych punktów umowy, jak np. przypuszczalna wysokość urodzaju, sprawa ceny i t. p.

Przedstawiciele olejarni ostrzegali rolnictwo przed ustaleniem zbyt wysokich cen, lecz w końcu ustąpili, godząc się na proponowane przez rolnictwo ceny, z których pierwsza obowiązywać ma do dnia 1 października. W dniu 17 sierpnia umowa ramowa została parafowana. Tymczasem wbrew wszelkim przewidywaniom zbiory siemienia ukazały się o miesiąc wcześniej, aniżeli to z reguły ma miejsce, czyli w początku sierpnia. Wtedy niektóre olejarnie, nie czekając ani na umowę ramową, ani też na umowy indywidualne, już przystąpiły do skupu, co zresztą leżało w interesie rolnictwa na co też niejednokrotnie wskazywali przedstawiciele Centrali. I rzeczywiście, gdyby olejarnie nie czyniły żadnych zakupów, czekając na umowy, cena siemienia spadła by do 50 proc. poziomu zeszłorocznego, a to z powodu ogromnej podaży i braku nabywców. W międzyczasie, czyli 20 — 21 sierpnia, kiedy poszczególne umowy miały być zawierane, wyłoniła się nowa okoliczność, a mianowicie: niektórzy członkowie czołowych organizacji rolniczych wypowiedzieli zdanie, że olejarnie odebrały muszą każdorazowo i natychmiast takio ilość siemienia, jakie im będą zaoferowane. Praktycznie biorąc, musiałby w ciągu jednego miesiąca odebrać 4/5 całego rocznego urodzaju. Tymczasem zaś sens umowy ramowej polegał właśnie na tym, że ustalony został dla olejarni obowiązek odebrania urodzaju w terminie do 10 kwietnia 1935 roku i w tym właśnie celu cena płaconą za siemienie lniane miała być ruchoma: (najtańsza cena za nasiona zakupione przed 1 października 1934 r., poczem zwykła co miesiąc). To miało z jednej strony zachęcić olejarnie do wcześniejszego odbioru nasion, z drugiej zaś strony — dać pewną korzyść tym rolnikom, którzy po zbiorach powstrzymują się ze sprzedaży.

Faktem jest, że olejarnie mają ograniczone możliwości tak pod względem finansowym, jak przechowywania towaru. Żądając rzeczy niemożliwych niepodobna. Przemysł olejarski może zobowiązać się do odbioru całego urodzaju i to po cenach wysokich, ale faktycznie nie jest w stanie tego uczynić w ciągu jednego lub dwóch miesięcy. Takie żądanie nie było zresztą przedtem przez nikogo stawiano. Rzecz prosta, że takie postawienie kwestii wywołać musiało sprzeciw ze strony olejarni, które zupełnie słusznie domagały się wprowadzenia do umowy punktu wyjaśniającego, że przemysłowi olejarskiemu przysługuje prawo sukcesywnego odbioru siemienia, lecz w ramach technicznych możliwości (odpowiednio spiechrze do przechowywania, sortowania, składowania do zmagnetyzowania wyrobów gotowych oraz środki pieniężne) pożądaną jest jaknajrychlejszy odbiór. Kiedy sprawa ta w myśl powyższych postulatów została narazie uzgodniona, przesłane zostały olejarniom odpowiednie umowy, które też przez większość olejarni do dnia 1 września podpisane zostały.

Tymczasem co się dzieje na rynku? Podaż siemienia jest ogromna, ale, jak to można było przewidzieć, odbiórów całej ilości siemienia do odbioru od razu niema. Agitacja sfer rolniczych, aby rolnictwo z uwagi na przyszłe zagwarantowane dobre ceny powstrzymało się ze sprzedaży, nie doprowadza do skutku, to też w konsekwencji ceny się załamują. Centrala zwraća się do olejarni z apelem, ażeby jaknajrychlejszy towar zakupowały. Kurlandzka Olejarnia w zrozumieniu sytuacji skupuje ile można siemienia po drogiej cenie rynkowej, takich, jakie płać producenci także i członkowie Centrali, tak że już dziś na zakupiony cały przydziałowy jej kontyngent roczny. Co się jednak okazuje? Podaż siemienia lnianego w dalszym ciągu jest ogromna i ceny się obniżają. Centrala, która przystąpiła do działalności handlowej bez odpowiednich środków obrotowych, nie jest w stanie wystąpić na rynku z zakupami interwencyjnymi i nie może podtrzymać cen na ustalonym poziomie, co jest jej obowiązkiem, a nie olejarni. Dopiero ostatnio przychodzi jej w sukurs P. Z. P. Z., czyniąc zakupy interwencyjne.

Zaznaczyć trzeba, że porozumienie objęło tylko większe olejarnie. Małe zaś zakłady, kryjąc swoje zapotrzebowanie na wolnym rynku i nie spiesząc się z zakupem, płać bardzo tanie ceny, przez co są w stanie sprze-

dać swe gotowe wyroby po cenach znacznie niższej samokosztu większych olejarni. Notowano nawet wypadki sprzedaży oleju przez małe olejarnie po cenach, które dla olejarni wykonywujących umowę oznaczałyby 30 proc. straty.

Paradoksalnie też układa się sytuacja z makuchami. Te same małe olejarnie, płać niskie ceny za surowiec, ciągle obniżają ceny makuchów. Rolnictwo zaś, z natury rzeczy, nabywa je tam, gdzie są tańsze. W rezultacie większe olejarnie nie mogą wyżyć się nagromadzonych zapasów makuchów nawet po cenie o 20 proc. tańszej od cen zeszłorocznych. Powstaje tedy pytanie: czy olejarnia jest winna, że cena siemienia spada, ażeby przetrwać jednorazową pojemność wszystkich olejarni. Czy to, że mobilizuje cały wysiłek i kapitał obrotowy, olejarnia naszą zakupiła w ciągu miesiąca cały kontyngent na nią przypadający aż do zapełnienia spiechrzów, daje prawo przypisywać nam „zakpienie z Centrali”? Czy może konieczność sprzedaży obecnie oleju lnianego poniżej samokosztu uprawnia do stawiania nam tych zarzutów? Wypada raczej, że trzeba było rzeczywiście ignorować interesy rolnictwa, czyli kraju i nie przystąpić do porozumienia z Centralą, jak to uczyniły olejarnie mniejsze, nie korzystające z importu, ponieważ one właśnie są konkurencyjnie zdolne. Lecz artykuł p. M. nie porusza wcale zagadnienia tych olejarni, które (jako niezwiązane z importem) uważały za możliwe w ogóle do porozumienia nie przyłączyć się, obojędny milczeniem sprawy zbytu oleju i makuchów — a przecież na tym odcinku jest wyraźnie źle.

Pan M. awizuje środki doraźne do ułatwienia sytuacji i m. in. 1) „Uzależnienie wydania kontyngentów na import zagranicznego surowca od wykazania się zakupioną ilością”. Zupełnie słusznie, ale zabieg ten wprowadzono już od początku, 2) Zagrożenie wykluczeniem od dostaw rządowych tych olejarni, które nie dotrzymują porozumienia. — Zapytam się p. M.: a jak będzie z olejarniami, które wcale do porozumienia nie przystąpiły? I czy wiadomo jest Centrali, że w piśmie o przetargu na pokost w Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu (Monitor Polski Nr. 190 z dnia 21. 8.) nie tylko żadnych uwag co do tego nie zrobiono, ale dla ułatwienia kupcom lub olejarniom nabywającym olej od mniejszych zakładów, które porozumienie ignorują, uprasza się nawet o podanie 2 cen: na pokost produkowany z oleju tłoczego z siemienia krajowego oraz z zagranicznego? Czy ma to być w porządku? 3) Uzależnienie ułatwień po szczególnym olejarniom przy eksporcie makuchów od wywiązania się z warunków wymienionej umowy. Ten ostatni punkt zdaniem naszym jest zupełnie chybiony. Polska w zeszłym roku sama skonsumentowała większą część makuchów krajowych, tak że eksport makuchów mógł być naogół zbyteczny. Organizacje rolnicze, jak wyżej zaznaczyliśmy, zakupują makuch tam, gdzie jest najtańszy, czyli od olejarni mniejszych, które do porozumienia nie przystąpiły. Te ostatnie, będąc w położeniu bezkonkurencyjnym, obniżają cenę do poziomu jeszcze nienotowanego. Teraz, jeżeli jakaś olejarnia, mająca dajmy na to 1/2 lub 1/4 na nią przypadającego kontyngentu zakupionego, lecz więcej miejsca w składach z powodu zapełnienia jej makuchami nie posiada, będzie chciała makuchy eksportować, to wedle logik wywodów p. M. będzie musiała najpierw resztę kontyngentu zakupić i dopiero wtedy starać się o eksport; z drugiej strony przecież nie może zakupić siemienia tak długo, dopóki nie sprzeda makuchów. Powstaje więc błędne koło.

Oświeślenie sytuacji jest bezwzględnie konieczne, ale dyskusja publiczna nad zagadnieniem tak poważnym jest obecnie wskazana, albowiem potrzeba chwili jest wspólny zbiorowy wysiłek, wspólne działanie, a nie wzajemne zarzuty, które do niego pozytywnego nie doprowadzą. Takie artykuły, jak p. M. są w stanie rzecz tak nową i niezmiernie ważną, jak zagadnienie samowystarczalności i realny cen tylko podważać. Jesteśmy tylko w zaraniu realizacji tych postulatów i potępienie jednej strony w załamaniu się akcji w której o wiele więcej zawiązała strona druga, nie przyczyni się do usunięcia tych objawów „dziecięcej choroby” nowego systemu.

JÓZEF SZABAD

Dyrektor Akce. T-wa Kurlandzkiej Olejarni Radea Izby Prz.-Han.

# W terenie i na torach

## Lotnik angielski u p. min. Butkiewicza



Lotnik angielski Macpherson, biorący udział w barwach polskich w tegorocznych Challenge'u, przyjęty został przez p. ministra Butkiewicza, który wręczył mu pamiątkowy upominek. Na zdjęciu — (od lewej) Sekretarz gener. Aeroklubu Polskiego ptk. Kwieciński, lotnik Macpherson, minister Butkiewicz, dyr. „Lotu” Makowski.

## Niedzielnny mecz ligowy w Warszawie

W nadchodzącą niedzielę na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbędzie się mecz ligowy Legia — Polonia. Początek meczu przesunięty został na godzinę 12 w południe, gdyż w godzinach popołudniowych na tym samym stadionie rozegrane zostaną zawody motocyklowe.

## Pojedynek pomiędzy Kusocińskim a Lehtinenem

W dniach 29 i 30 września rozegrane zostaną w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Głównym punktem programu będzie bieg na 5.000 metrów o memoriał ś. p. Alfredy Freyera, w ramach którego Kusociński zmierzy się z Finem Lehtinenem. W biegu startują ponadto najwybitniejsi polscy długodystanowcy z Fialką, Hartlikiem, Orłowskim, Noji, Puchalskim, Duplickim, — Strzałkowskim, Kurpesą, i Orłowskim na czele.

## Francja — Niemcy

W nadchodzącą niedzielę w Magdeburgu odbędzie się ciekawy międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Francja.

Na mecz ten drużyna niemiecka wystąpi w podobnym składzie do tego, w jakim niedawno pokonała reprezentację Finlandii.

## Dzisiejsze zawody lekkoatletyczne ŻAKS

Dzisiaj o godz. 15 na stadionie sportowym Okręgowego Ośrodka W F (Piłkarskim) rozpoczynają się zawody lekkoatletyczne pomiędzy Żydowskim Akademickim Stowarzyszeniem sportowym (Warszawa) a wileńskim ŻAKS'em. Skład ŻAKS'u przedstawia się następująco:

100 m. — Golder, Brun (Smorgoński), 200 m. — Golder, Brun (Smorgoński), 400 m. — Smorgoński, Saginor, (Różewicki), 1.500 m. Saginor, Gordon (Różewicki), sztafeta 4x100 m., Brun, Smorgoński, Smorgoński, Golder (Margolis), sztafeta 800x400x200x100 Saginor, Smorgoński, Smorgoński, Golder (Margolis), skok w dal — Smorgoński, Kiwerski (Smorgoński). Skok wzwyż — Rom, Aduński (Kiwerski). rzut dyskiem — Gurwicz, Margolis, oszczepem — Smorgoński. Gurwicz — pchnięcie kulą — Gurwicz, Miłakowski (Saginor).

Pozatem odbędą się zawody dla pań w konkurencjach: 60 m., sztafeta 4x100, skoki: w dal i wzwyż oraz — pchnięcie kulą

W niedzielę o godz. 10 rano na terenie boisku odbędą się dalsze cięgi zawodów lekkoatletycznych, zaś o godz. 15 na boisku Gimnazjum Towarzystwa Pedagogów odbędą się zawody w siatkówkę i koszykówkę pań i panów.

Program zawodów, jak widzimy jest b. bogaty, same zaś zawody zapowiadają się b. ciekawe.

W niedzielę o godz. 22 odbędzie się we własnym lokalu ŻAKS'u (Zawalnia 1) uroczysty dancing towarzyski na który zaprasza się wszystkich sportowców wileńskich oraz sympatyków. W poniedziałek — wycieczka do Trok. Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretarz ŻAKS'u.

## Mistrzostwa tenisowe Wilna

Zapowiadane już mistrzostwa tenisowe Wilna odbędą się już dziś, w sobotę i jutro w niedzielę na kortach klubu prawników. W sobotę początek o godz. 2-iej po południu, w niedzielę o godzinie 9 rano.

W mistrzostwach Wilna wezmą udział gracze Grodna i Białegostoku, a prawdopodobnie i Warszawy.

Najprawdopodobniej odbędą się w przyszłą sobotę i niedzielę zawody doroczne o puchar naszej Redakcji, o czym wkrótce obszernie napiszemy.

## Przepisy emigracyjne do Brazylii

Zgodnie z zapowiedzią Syndykatu Emigracyjnego z dnia 12 września obowiązują nowe przepisy emigracyjne do Brazylii.

W myśl tych przepisów, Konsulat Brazylijski wjeżdżających do Brazylii dzieli na dwie kategorie: imigrantów i nieimigrantów.

Za imigrantów uważa osoby, udające się do Brazylii w celach zarobkowych. Imigranci dzielą się na rolników i nierolników.

Imigranci — rolnicy samotni, lub rodziny rolnicze, otrzymać mogą wizy brazylijskie, o ile posiadają będą kontrakty od prywatnych właścicieli ziem lub też od odpowiednich towarzystw kolonizacyjnych.

Imigranci nierolniczy wizę brazylijską otrzymać mogą na zasadzie nowego typu wezwania, oraz sum pokazowych. Wysokość sumy pokazowej wynosi 3.000 milrejsów od osób ponad 12 i 2.000 milrejsów od dzieci do lat 12. Na dowód posiadanej wspomnianej sumy pokazowej imigrant powinien posiadać czek imienny zakupiony w Polsce, wystawiony na bank w Brazylii.

Wilno, 22 września 1934.

Jutro odbędzie się w Wiedniu spotkanie piłkarskie Austria — Czechosłowacja, a tego samego dnia rozegrany zostanie w Pradze mecz Wiedeń — Praga.

Dla tych, którzy od lat śledzą postępy piłki nożnej na kontynencie, zawody te są gwoździem sezonu. Jakkolwiek tego roku na urządzonych u siebie mistrzostwach Włosi zostali mistrzami świata, to jednak nie przekonało nikogo dobra forma tegoroczna drużyny niemieckiej. Po spotkaniu Niemcy — Polska, mimo wyższości przeciwnika, widzieliśmy jak wiele zależało od szczęścia. Gdybyśmy zdobyli po drugiej bramce trzecią, a leżało to całkowicie w granicach możliwości, wówczas wynik byłby może zupełnie inny.

Właśnie dlatego jednak, że naogół piłka nożna jest loterią interesującą nas więcej spotkań tych państw, które w rozwoju piłkarstwa mają za sobą lata rozwoju i triumfów, szkołę, tradycję, których granie jest przypadkowym wynikiem znaczących kilku talentów i dobrego ich zgrania. Do takich właśnie krajów, o głębszej kulturze piłki nożnej, że tak powiem należą obaj przeciwnicy jutrzejsi Austria i Czechosłowacja.

Przed wojną liczne spotkania tych państw nazywały się meczami między państwami Wiedeń — Praga. — Właściwe zawody między państwami datują się dopiero od roku 1927. W roku tym wygrała w Pradze Czechosłowacja 2:0. Następne spotkanie w Wiedniu przyniosło zwycięstwo Austriaków, poczem w Pradze zremisowano 1:1, a potem Czechosłowacja wygrała w Wiedniu 2:1.

Nie będziemy tu powtarzać dalszych wyników, a stwierdzimy tylko, że stosunek bramek od roku 1927 między Czechosłowacją a Austrią przedstawia się 22:20 na korzyść Czechosłowaków.

Pokonani we Włoszech tylko przez Włochów, Cześć, zdobyli tytuł wicemistrzów świata. Austriacy nie są obecnie w najlepszej formie, ale mają za sobą swoje boisko i swoją publiczność, co oczywiście jest pewnym handicapem.

Cały świat piłkarski z niezmiernym zainteresowaniem oczekuje jutrzejszego wyniku.

Wl. L-n.

## NAJLEPSZYCH DZIESIĘCIU

LONDYN. 21. 9. Wallis Meyers, znany angielski znawca tenisa, ogłosił obecnie po zakończonych mistrzostwach tenisowych Ameryki, listę najlepszych 10 tenisistów świata w roku 1934. Lista ta przedstawia się następująco:

1) Fred Perry, 2) Jack Crawford, 3) Gottfried Cramm, 4) Austin, 5) Allison, 6) Sidney Wood, 7) Roderich Menzel, 8) Frank Schields, 9) de Stefani, 10) Boussus.

## U nas i gdzieindziej

KATOWICE. 21. 9. W czwartek odbył się w Katowicach mecz piłkarski pomiędzy bawiącą w Polsce drużyną włoską F. C. Milano a miejscowym I. F. C.

Zwyciężyli Włosi w wysokim stosunku 6:0 (1:0). Mimo dnia powszedniego zebrało się przeszło 3.000 widzów.

W związku z rozpoczynającymi się jutro zawodami balonowymi o puchar Gordon Benetta przybywa w sobotę dnia 22 bm. samochodem z Brukseli prezes Międzynarodowej Federacji Prasy Sportowej i prezes belgijskiego Związku Zawodowego prasy sportowej p. Victor Boin w towarzystwie dyrektora największego pisma sportowego w Belgii „Le Sport” p. Collignon. Red. Boin jest znanym lotnikiem belgijskim z okresu wojny światowej.

WIEDEN. 21. 9. W nadchodzącą niedzielę 23 bm. odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy mecz lekkoatletyczny pań Austria — Włochy.

W tym samym dniu odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy mecz piłkarski Austria — Czechosłowacja o puchar Europy.

Mistrzostwa hokejowe Polski, które miały być ukończone do 15 stycznia 1935 r. prawdopodobnie zostaną przeniesione na okres późniejszy (połowa lutego) ze względu na bliski termin hokejowych mistrzostw świata. W końcu grudnia odbędzie się w Zakopanem wielki międzynarodowy turniej hokejowy, na który zaproszone zostały reprezentacyjne zespoły Austrii, Węgier i Francji.

## KRONIKA BARANOWICKA

— Zjazd Lekarzy Miejskich i Rejonowych pow. baranowickiego. W związku z nasileniem się rokrocznie epidemii duru plamistego, celem omówienia sposobu walki z tą epidemią i unormowania całokształtu prac sanitarno lekarskich w powiecie, odbył się w dniu 20-IX 1934 r. w Baranowiczach Zjazd Lekarzy Miejskich i Rejonowych powiatu.

Zjazd zagał p. starosta powiatowy Jerzy Neugebauer stwierdzając w swym przemówieniu, że w specyficznych warunkach lokalnych, jakie są tu na kresach, lekarze oprócz prac fachowych, jako ludzie posiadający wysoką inteligencję i głęboki zmysł etyczny, winni także podjąć prace społeczne i aktywnie współpracować z organizacjami o szerszej użyteczności publicznej.

W dalszym ciągu obradom przewodniczył lekarz powiatowy p. dr. Władysław Węgiełek, omawiając pokolei następujące punkty programu:

1. Praca w rejonie lekarskim, 2. Walka z chorobami społecznymi, 3. Choroby zakaźne i ich zwalczanie, 4. Higiena otoczenia i kontrola nad handlem art. spożywczych, 5. Woda do picia i potrzeb gospodarczych, 6. Stosunek lekarza do organizacji społecznych.

W rozwinęciu punktów 2 i 5, celem pogłębienia wiedzy lekarskiej, wygłoszone zostały przez fachowców następujące referaty: „Gruźlica” dr. Sobieniecki, „Jaglica” dr. Rutkowski, „Woda do picia i potrzeb gospodarczych” dr. Kieźwicz.

Zebrań Prezydium Rady Powiatowej BBWR. W dniu 18.9. w lokalu B. B. W. R. odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Powiatowej. Zagał posiedzenie Prezes Rady Powiatowej p. Zygmunt Czarnocki, który powitał zebranych, poczem w dłuższym przemówieniu przedstawił plan pracy na okres roczny i podkreślił istniejące na terenie powiatu bolączki, oraz udzielił wytycznych co do dalszej pracy.

Poszczególni przedstawiciele kół gminnych zobrazowali stan pracy na terenie powiatu. Na zebraniu byli obecni pp. posłowie Poźniak, Małyńczak i Kuruś.

Zjazd pp. wójtów gmin pow. baranowickiego. W dniu 19.9. odbyło się w sali Konferencyjnej Starostwa Baranowickiego zjazd wójtów gmin. Zjazd otworzył p. Starosta Powiatowy Jerzy Neugebauer. Omówiono szereg najbardziej palących spraw gospodarczych, a przedewszystkiem zasady pomocy siewnej, zysu zboża, akcję zapomogową na

KONKURS  
NA NOWELĘ DLA NAUCZYCIELSTWA

Przypominamy, że dnia 4 sierpnia r.b. ogłosiliśmy konkurs na nowelę z życia kresowego, wiejskiego nauczyciela. Udział w nim wzięć mogą wyłącznie nauczyciele z naszych kresów, z województw: wileńskiego, nowogródzkiego, i poleskiego. Temat i treść, zagadnienia poruszone w noweli — są nam zupełnie obojętne. Nie czynimy żadnych ograniczeń. Jeden tylko stawiamy warunek:

nowela musi wiernie i obiektywnie z całym realizmem, zobrazować ważny fragment (jeśli nie całokształt) życia nauczyciela szkoły wiejskiej na kresach.

Jedynym sprawdzianem, który w naszym sądzie zastosujemy, będą wartości artystyczne noweli, jej prawda artystyczna i życiowa.

Termin nadsyłania prac, oznaczony początkowo na dzień 1 listopada r.b., przesuwamy w porozumieniu ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego na dzień 15 stycznia r. 1935.

Nadsyłać je należy pod adresem naszej redakcji w kopertach zaopatrzonych godłem z napisem: „Konkurs na nowelę”. W drugiej

kopercie (z temże godłem), podane być musi imię, nazwisko, wiek i adres autora. Autor może zastrzec sobie nieujawnianie publicznie nazwiska w razie nagrodzenia jego utworu. Koperty z nazwiskami będą otwarte tylko w razie przyznania nagrody, lub wyróżnienia.

Za najlepszą nowelę, uznaną jednomyślnie przez sąd konkursowy (którego skład podamy później) wyznaczamy nagrodę w wysokości złotych 300.

Nagroda nie może ulec podziałowi. Mogą być natomiast przyznane innym utworom zaszczytne wyróżnienia.

Nowela nagrodzona i (ewent. nowe wyróżnione) będzie drukowana w naszym piśmie na ogólnych zasadach honorarjów autorskich.

Szczegóły konkursu podane będą w najbliższym numerze miesięcznika pedagogicznego „Sprawy Nauczycielskie”, którego Redakcja łącznie ze Zw. N.P. deleguje do sądu konkursowego dwóch przedstawicieli: p.p. L. Łyszczyńska i M. Matuszkiewicz.

## Programy radiowe

WILNO

Sobota, dnia 22 września 1934 r.

6,45 Pieśń, gimnastyka, muzyka  
dziennik poranny, muzyka, chwila państwa.  
7,40 Zapowiedź programu  
7,50 Koncert reklamowy  
11,57 Czas  
12,03 Kom. meteor.  
12,10 Koncert  
13,00 Dziennik popołudniowy.  
13,05 — 13,30 Muzyka żydowska  
15,30 Wiadomości eksportowe  
15,35 Codzienny odcinek pow.  
15,45 Nowości płytowe  
16,30 Audycja dla dzieci  
17,00 Koncert kameralny  
17,50 Pogadanka  
18,00 Koncert reklamowy  
18,05 Tygodnik literacki  
18,15 Recital fortepianowy  
18,45 Reportaż  
19,00 Polskie pieśni  
19,30 D. c. koncertu  
19,50 Wiadomości sportowe  
19,56 Wileńskie wiadomości sport.  
20,00 Muzyka lekka  
20,45 Dziennik wieczorny  
20,55 Jak pracujemy w Polsce  
21,00 Koncert popularny  
21,45 Szkic literacki  
22,15 Muzyka taneczna  
23,00 Komunikat meteorologiczny  
23,05 Audycja „Łoży Szyderców”  
23,35 Płyty muzyki tanecznej  
24,00 — 1,00 Muzyka taneczna  
W godzinach 22,00 — 23,00 przewidywana retransmisja stacji zagranicznych.



## GIEŁDA WARSZAWSKA

**WALUTY**  
Belgia 124.22 124.51 123.91  
Berlin 211.25 212.25 210.25  
Gdańsk 172.80 173.23 172.37  
Londyn 26.08 26.21 25.95  
Nowy York 5.22 1/8 5.25 1/8  
5.19 1/8.  
Kabel 5.22,5/8 5.25,5/8 5.19,5/8  
Paryż 34.87 34.96 34.78.  
Praga 21.99 22.04 21.94  
Szwajcaria 172.59 173.02 172.16.  
Włochy 45.39 45.51 45.27  
Tendencja: moeniejsza.

**AKCJE:**  
Bank Polski 93 94.50  
Cukier 24.50 26  
Lilpop 10.15  
Starachowice 12.15  
Tendencja: moeniejsza  
**PAPIERY PROCENTOWE**  
z dnia 21 września 1934 r.  
Budowlana 45  
Inwestycyjna serijna 121 120.50  
Konwersyjna 67.25 66.75  
Kolejowa 60  
Dolarówka 52.55 52.60  
Stabilizacyjna 72.38 72.75 72.63  
72.88  
Listy ziemskie 53.75 54 53.25 53.50  
(2 ostat. drobne)  
Tendencja dla pożyczek i listów przewoźnych: moeniejsza.

**DRZEWKA I KRZEWY**  
OWOCOWE, OZDOBNIE, IGLASTE, LIŚCIASTE I BYLINY  
POLECAJĄ W DUŻYM WYBORZE

**Szkółki Podzameckie**  
Hr. Franciszka ZAMOYSKIEGO  
pocztą MACIEJOWICE, Województwo LUBELSKIE.  
CENNIKI WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE.  
ZAMÓWIENIA NA WILEŃSZCZYNIE PRZYJMUJEMY I UDZIELA KREDYTU NA ZAKUP DRZEWEK I KRZEWÓW

**Chrześcijański Bank Spółdzielczy**  
W WILNIE. UL. ZAMKOWA 18.

**TOWARZYSTWO KURSÓW TECHNICZNYCH W WILNIE**  
prowadzi następujące kursy wieczorowe:

- 1) Drogowo,
- 2) Meljoracyjne.
- 3) Miernicze,
- 4) Radjotechniczne,
- 5) Korespondencyjne budowlane i drogowe o poziomie średnim,
- 6) Samochodowe (amatorskie i zawodowe) z warsztatami.

ykładającą łączoną z zajęciami praktycznymi.  
Informacji udziela kancelaria od godz. 17 do 19 (oprócz świąt i sobot)  
Adres: Wilno, ul. Holenderska 12.

**TEATR-KINO REWJA „TOTO”**  
Balcon 25 gr. Zycie i sen. W rol. gł. Miłość, szal. **ALBERT PREJEAN.**  
Na scenie: NOWY WIELKI PROGRAM przy udziale: pp. Ireny Grzybowskiej, Dz. Carnerri, Br. Borskiego, St. Janowskiego, A. Dasla, W. Carneri — baletu Italjano oraz nowozasądzonych **Janina TOMSKA i Bolesław ŻEGOTA**  
W programie: 1) „Szczęście domowe” 2) „Prawo prerji” 3) „Adelajda” 4) „Operetka pióra Żegoty, muzyka R. Piłtrowskiego.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA  
I LNIARSKA W WILNIE  
z dnia 21 września 1934 r.

## CENY TRANZAKCYJNE

Za 100 kg. parytet Wilno.  
Żyto I standart 16.15  
Owies standartowy 15.— — 15.70  
Mąka pszenna gat. I C. — 30.50  
— 31.25  
Mąka pszenna gat. II E — 26.75  
Mąka pszenna gat. II G. — 23.—  
Mąka pszenna gat. III B — 14.—  
Mąka żytnia 55 proc. — 24.50  
Mąka żytnia 65 proc. — 20.50  
Sitkowa — 16.50  
Siemię lniane basis 90 proc. loco wagon stacja załadow. 38.— — 42.50.  
Siemię lniane basis 90 proc. franco Wilno — 40.75.

## CENY ORIENTACYJNE

Żyto II standart 15.— — 15.25  
Pszemica 18.— — 19.—  
Jęczmień na kaszę zbierany 15.— — 15.50  
Mąka pszenna gat. I B. — 34.50  
— 35.—  
Mąka pszenna gat. III A — 19.25  
— 19.75  
Razowa 16.— — 16.50  
Otręby żytnie — 9.75 — 10.—  
Otręby pszenne mialkie — 11.— — 11.25  
Gryka zbierana 16.50 — 17.—  
Siano 5.— — 6.—  
Słoma 4.— — 4.50  
Ogólny obrót 600 tonn — 0 —

## CENY NABIAŁU I JAJ

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajozarskich w Wilnie  
z dnia 21 września 1934 r.

Masło za 1 kg. w zł.  
Wyborowe 2.10 2.40  
Stołowe 1.90 2.20  
Solone 1.70 2.40

Sery za 1 kg. w zł.  
Nowogródzki 2.20 2.60  
Litewski 1.90 2.20  
Lithewski 1.70 2.00

Jaja za 60 szt., w detalu za 1 szt.  
Nr. 1 4.80 0.09  
Nr. 2 4.20 0.08  
Nr. 3 3.60 0.07

**WYJĄTKOWA SPRZEDAŻ. TANIO.**  
Wobec zakończenia sezonu parcelacyjnego zawiadamiamy, że sam środek parcelacyjnego obiektu w Jagiellońowie przy przystanku **PONARY** (kolej, szosa, elektryczność na miejscu)  
**NA WYBÓR**  
od 30—32, 50—55, 62—63, 92—93, 123—135, 162—174 działki rozsprzedamy po najniższej dla nabywców ryczałtowej cenie—30 groszy za metr kw. nie zaliczając drogi, co wyniesie c. a. 400 złotych za działkę na raty. Informacje: Alicja Wileńska 35 m. 10, tel. 1-77.

**DZIAŁKI NA ANTOKOLU** 6-tkane położone, suche, słoneczne, las, blisko od autobusu, za gotówkę i na raty do sprzedania. Informacje: Zamkowa 18—Bank.

**SIOŁO oficerskie** z pełnym troczeniem do sprzedania za 150 zł. Mickiewicza 1, m. 14.

**SPRZEDAJE SIĘ** dom-osobniak 5 pokojowy ze wszelkimi wygodami, łazienka, weranda, ogródek, stajnia, wozownia (garaż), składy, ogładanie i warunki od 2—5 godz. ul. Białostocka Nr. 10.

**Lokale**  
DO WYNAJĘCIA 6 POKOI z kuchnią odremontowane, elektryczność, kanalizacja, ul. Święciańska 14—2.

**MIESZKANIE** 2, 3 pokojowe, słoneczne, suche, pożądane na Zwierzynicy potrzebne. Oferty dla „M. B.” do Adm.

**MIESZKANIE** 3 pok. z kuchnią bez podatków tylko dla solidnej rodziny do wynajęcia. Ul. Dar 9.

**POSZUKUJE** się dwóch pokoi z kuchnią od gospodarza. Oferty do redakcji pod „Pokój”.

**Nauka**  
DO MATURY. Grono wykwalifikowanych nauczycieli szkół średnich udziela w godz. popołudniowych lekcji w zakresie gimnazjum oraz przygotowuje eksternistów do matury. Informacje: Wileńskiego 4 — 5 w godz. 11—13.

**FRANCUSKIE!** Młoda Paryżanka udziela lekcji francuskiego początków i konwersacji—dzieciom i dorosłym. Dobra metoda—doskonale akcent. Zgłoszenia: ulica Mickiewicza 19 m. 6 — nauczycielka francuskiego.

**KOREPETYCJE**, lekcje, pomoc w nauce. Wileńskiego 4—5.

**LEKCYJ ANGLISKIEGO I FRANCUSKIEGO** udziela po powrocie ze studiów zagranicznych (Cambridge—Sorbonne) według najnowszych metod (także systemem „Linguaophone” na płytach) Annette Rabinowicz, Zamkowa 18—8. Wileńskie z aut. iw. Michała 2).

**PRZEDSZKOLE „PROMIEN”**—Wileńskiego 4, już rozpoczęło zajęcia. Informacje, zapisy, codzień w godz. 9—13.

**PRZYJMĘ** dzieci kilkoro do kompletu prywatnego NA ANTOKOLU. Kurs III oddziału szkoły Powszechnej. Proszę o zgłoszenie się: Antokolska 50, m. 2, od 4—6, tel. 7-94.

## Poszukują pracy

**BUCHALTER** praktycznie obeznany z rachunkowością państwową, samodzielną handlową, przysięgły biegły sądowy — przyjmie pracę wieczorową w Wilnie. Przeprowadza analizy bilansów, rewizje rachunkowości i organizuje księgowość. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Rzeczoznawca buchalter”.

**MŁODA**, zdrowa, uczciwa, o dobrych zasadach panienka poszukuje korepetycji, zgadza się też być boną przy dzieciach w mieście lub na wyjazd, byle zdobyć pracę i utrzymać starą matkę. Adres: Baksza 10—2, dla „Potrzebującej pracy”.

**OGRODNIK** z bardzo dobrimi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Samotny 28”.

**POSIADAM** motocykl, może być z przyczepką, poszukuje pracy w Wilnie lub na prowincji. Łaskawe oferty pod „Zamieszcowy”.

**POSZUKUJE** posady kasjerki, mogą złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Adm. pod „500”.

**WIELKOPOLANIN**, urzędnik gospodarczy samodzielny, praktyka na wzorowych majątkach w Poleskiem, oficer rez. kawalerji, poszukuje posady pod ogólną dyspozycję wzgl. administrację. Oferty pod „657” PAT Grudziądz.

## Różne

**TAPCZANY—ŁÓŻKA**, fotele, meble wyściełane, wszelkie roboty tapicerskie, najsolidniej, najtaniej, najlepiej w firmie Stef. Gabala, Niemiecka 2.

## Zguby

**REKAWICZKI** damskie znalezione. Są do odebrania w Red. w sobotę w godz. 16—20.

**LOT**  
poprzez czyste przestworze wolne od kurzu, dymu i sadzy, dając moc cudnych wrażeń, krzepi umysł i ciało.

Morderstwo na trakcie Ejszyskim  
19-letni chłopiec zastrzelił ojca

**WILNO.** —Wczoraj około godz. 23 przy ul. Trakt Ejszyski 23, (2 kom. P.P.), wystrzelał z karabinu został zamordowany 49-letni ogrodnik Antoni Kirko.

Zabójcą był syn Kirki, 19-letni Antoni, który po dokonaniu zbrodni zdołał zbiec.

Na krótko przed zabójstwem chłopiec pokłócił się z ojcem, który zarzucał mu lenistwo.

Gdy po pewnym czasie ogrodnik wyszedł na podwórko, Kirko

10 tys. bakterij w jednym cm. lodów  
wykazały badania mikroskopowe

W związku ze zwalczaniem duru brzusznego w Warszawie, podajemy wyniki laboratoryjnych badań 100 próbek lodów, pobranych przez Miejski Instytut Higieny w zakładach cukiermich (niektóre b. popularnych) i u sprzedawców ulicznych.

Wyniki tych badań wskazują, że lody, — tak chętnie spożywane przez mieszkańców w okresie letnim, są w większości wypadków bardzo zanieczyszczone. Zanieczyszczenie waha się od 10.000 do 11.000 bakterij w jednym centymetrze sześciennym, przyczem lody śmietankowe są zawsze pod względem bakterij gorsze od owocowych.

Zanieczyszczone bakterijnie lody, mogą być tak samo dobre szerzycielami duru brzusznego, jak mleko, zwłaszcza, że liczba znajdujących w nich bakterij wskazuje na ten sam stopień zanieczyszczenia, co najgorsze mleko rynkowe.